

# Nie polegaj na własnej mądrości

Phoenix, Arizona, USA

20 stycznia 1965 roku

1 Pozostańmy stać na chwilę do modlitwy. Ilu ma życzenie na swoim sercu i chcieliby, żeby Bóg uczynił dla nich coś szczególnego w tym zgromadzeniu? Chciejmy teraz przed Nim skłonić nasze głowy.

Ojciec Niebieski, jesteśmy uprzywilejowanym ludem, że możemy być jeszcze zgromadzeni w imieniu Pana Jezusa w wolnym kraju i zgodnie z naszym przekonaniem sumienia Ciebie uwielbiać. Ojciec, prosimy o to, aby tak jeszcze długo pozostało. Żebyśmy rzeczywiście wykorzystali ten wielki przywilej, który posiadamy. Daj, abyśmy byli z całym sercem w tym nabożeństwie i Ciebie uwielbiali, tak by można powiedzieć: „Bóg był wśród nas dzisiaj wieczorem i pobłogosławił swój lud”. Ratuń każda zgubiona duszę, która jest dzisiaj wieczorem tutaj, Panie. Niechby wszyscy, którzy odpadli, powrócili do domu Bożego. Modlę się o to, aby wszyscy chorzy byli uzdrowieni, żeby chromi znowu chodzili, ślepi znowu widzieli, a głusi znowu mogli słyszeć; żeby mogła być przyniesiona chwała Jezusowi Chrystusowi i cześć pomiędzy Jego ludem. Panie, abyśmy jeszcze długo przypominali sobie to, gdyż zgromadziliśmy się i prosimy w imieniu Jezusa o wszystkie te błogosławieństwa. Amen. Możecie usiąść.

2 Każdym razem, gdy przychodzę do Ramada Inn, czuję się jak gdybym przychodził do domu. Byłem już tutaj tak często i uważam, że mnie już powoli znają. Cieszę się z tego. W Ramada Inn spotkałem miłych ludzi. W Tucson i tutaj byli mi szczególnie uprzejmi i pozwolono nam mieć nabożeństwa. Gdy niedawno temu miałem zgromadzenie w Ramada Inn, kierownik nie pozwolił mi nawet zapłacić czynszu za budynek. To było rzeczywiście miłe. Podczas gdy przejeżdżam przez kraj, wspominam także tych, którzy wyświadczyli dobro gospodarstwu Bożemu.

3 Mieliśmy, przynajmniej ja, od niedzieli popołudnia wspaniały czas w Panu. Rozradowałem się Jego błogosławieństwami, społecznością z Duchem świętym i z Jego ludem.

Chciałbym wspomnieć na to, że uwielbiamy Boga wspólnie. Jeśli będziecie synem lub córką Bożą, wtedy jesteście atrybutem, częścią Boga. Bóg jest w was, by czynić Jego wole, jeśli Mu tylko pozwalacie.

Mamy nadzieję, że dzisiaj wieczorem każdy zapomni rzeczy dnia powszedniego, położy wszystko na bok i będzie całym sercem przy nabożeństwie! Nie tylko w ten wieczór lecz podczas całej konferencji. Bez wątplenia przyszło wielu delegowanych. Niektórych z nich widziałem dzisiaj wieczorem na podium, którzy będą uczestniczyć w rozpoczynającej się jutro konferencji. Proszę was, którzy przyszlście do tego rozbudzenia, które właśnie mieliśmy, pozostać także na konferencję, jeśli jest wam to możliwe. Będziemy słyszeli dobrych mówców. Jeden z braci nie mógł przybyć, lecz jest tutaj wielu, którzy mogą zająć jego miejsce. Ja sam chciałbym pozostać tutaj podczas całej konferencji i ucieszyć się w tej społeczności.

4 Wiecie, gdy my kaznodzieje wstajemy i mówimy do ludzi, wtedy dajemy wszystko, co w nas jest. Głosiłem raz o miejscu, gdzie Jezus powiedział: „Przypatrzcie się liliom polnym jak rosną; nie pracują ani przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich”. Stwierdziłem, że lilia rośnie dzień i noc i meczy się, lecz wygląda tak błyszcząco. Lecz ona sama nie ma z tego błogosławieństwa. Otwiera się, a przechodzący obok wachają jej zapach. Pszczoły zabierają sobie miód z jej wnętrza. Ona oddaje znowu wszystko co osiągnęła. Nazwałem moje poselstwo „Kaznodzieja lilia”. Był to już osobliwy tytuł.

Jednak tak to jest. Jako kaznodzieja wydaje się dla ludzi. Potem uczyni to dobrze, gdy można sobie usiąść i innych słuchać. Jest to jak grzanie się przy ogniu. Chętnie siedzimy wśród żaru ognia drugiego i grzejemy nasze serca Ewangelią, która nasi bracia głoszą ludziom. Jestem wdzięczny, że mam tę okazję to czynić.

5 Billy powiedział mi dzisiaj wieczorem, że rozdał wszystkie karty do modlitwy. Lecz nie moglibyśmy wcale wezwać do rzędu do modlitwy. Musielibyście obejść na zewnątrz, przejść przez ciemną halę i stamtąd przyjść tutaj. Przy tym potykałibyście się o wszystko. Byłoby to trudne, szczególnie dla ciężko chorych i ułomnych.

Nie wiemy, co nasz Pan będzie czynił. Może skłoni się dzisiaj wieczorem w dół i uzdrowi każdego obecnego z jego choroby. Wolałbym raczej to widzieć, niż wszystkie rzędy do modlitwy, które miałem w całym moim życiu, gdy Bóg w swojej suwerenności przejawia się między Swoimi posłusznymi dziećmi. Lubię to zawsze.

6 Jeśli się ma osobisty kontakt z ludźmi, jak na przykład przy wkładaniu rąk, wtedy jest zazwyczaj tak, że oni mówią: 'Ten i ten kaznodzieja włożył na mnie ręce. Chwała Bogu!'. Myślę, że niewielu to czyni, lecz to może być. Lecz wtedy ludzie patrzą na tego kaznodzieję.

Lecz jeśli się tylko tutaj stoi, głosi Słowo, a uzdrowienie pozostawia się Duchowi świętemu, wtedy dla każdego jest to rzeczywiście tylko łaska Boża. Wtedy Bóg otrzymuje całą chwałę i cześć i nawet najmniejsze nie dostanie się innemu. Dotrzymuję tego w mojej usłudze. Z tego powodu nie wkładam na zbyt wielu rąk. Wczoraj wieczorem próbowaliśmy modlić się za tyłu, ile tylko było możliwe.

7 Może przyjdzie dzisiaj wieczorem Duch święty wpośród nas i objawi się w tym, że się obwieści w nas. Uważam, że przez to udowadnia On rzeczywiście Swoją suwerenność. Nie mogę powiedzieć: 'To stanie się na tym mężczyźnie, na tej kobiecie lub na tym dziecku...'. Duch święty działa w budynku i mówi do kogo chce. Patrzcie, to jest suwerenność. Po tym ją poznajemy. Jest to obietnica Boża i po tym poznajemy Jego suwerenność. Przynosi to także Jego obecność wpośród nas. Powinniśmy to widzieć i radować się.

Mówicie: „Moja ręka jest ułomna. Wczoraj wieczorem byłem tutaj, lecz nie stała się lepszą”. To nie ma z tym w ogóle nic do czynienia. Dla Ciebie już się to stało. Potem nie patrzysz na swoją rękę, lecz na obietnicę. Dlatego nie możecie powiedzieć: „Więc, brat ten i ten nie modlili się modlitwą wiary”, lub coś podobnego. Obecność Pana dała wam wiarę. ON posłał swoje Słowo i uzdrowił ich.

8 Wczoraj wieczorem złamałem znowu moje przyrzeczenie. Dzisiaj wieczorem będę na pewno próbował dotrzymać je, jeśli mi się uda. Ktoś powie: 'Ty nie pozostałeś przy swoim tekście wczoraj wieczorem...'. Nie, to nie jestem ja i powiem wam dlaczego. Chciałem mówić na pewien temat, którego teraz nie przypominam sobie. On brzmiał: „Bóg, który jest bogaty w miłosierdziu”.

Próbowałem wyjaśnić, co myślał Paweł, gdy powiedział, że Bóg ożywił nas, którzy byliśmy raz, przedtem - martwi w grzechach i przestępstwach; ożywił nas do życia. Zanim może być coś ożywione, musi najpierw być coś tutaj, co może być ożywione. To się zgadza.

9 Jeśli byliście w Bożej wiedzy z góry, wtedy staliście się częścią Boga. Jedyna możliwość, być synem lub córką Bożą istnieje w tym, być częścią Boga. Bez was Bóg nie jest zupełny. To musi tak być, gdyż istnieje tylko jedno źródło wiecznego życia, to jest Bóg. Jedynie On ma wieczne życie. Byliście częścią Jego, mianowicie atrybutem, gdyż już na początku byliście w Jego myślach. Ponieważ On pamiętał o was już od początku, dlatego odczuwacie to ciągnięcie do Niego. To jest to, co musi być ożywione. Niektórzy nigdy nie przyjdą do życia. To przychodzi stąd, ponieważ go nie mają.

Jest to tak jak z ziarnem zboża, które siejcie na roli. Obojętnie jak pięknie ono wygląda, jeśli nie ma w sobie zarodka życia, nie może wyrósć do życia. Najpierw musi tam być zarodek życia.

10 Opowiadałem już przecież historię o orlątku, które znajdowało się wśród kurcząt, ponieważ wylęgło się pod kurą. Nie czuło się jako kurczę, a gdy przyszła jego matka i zawołała, wtedy ten głos, który usłyszała, brzmiał rzeczywiście dobrze dla niego, ponieważ od początku było orłem. Ono musiało się najpierw tylko poznać i znaleźć swoje miejsce.

Tak to jest z każdym wierzącym. Wy nie narodziliście się dla tego świata, jesteście stworzeni na obraz Boży, by być synem Bożym. Nie należycie do tego kurnika, tam na zewnątrz. Jesteście orłami.

Widzicie, zacząłem mówić o tym orle i po prostu nie wróciłem z powrotem do tematu. Zatrzymałem się z tym za długo i zapomniałem mój właściwy tekst. Także moich notatek nie znalazłem więcej. Było mi bardzo nieprzyjemnie. To był ten powód. Przyszło to przez tego orła.

11 Ach, ten wielki Orzeł- Bóg! Wiecie przecież, że Bóg porównuje Swoich proroków z

orłami. Także samego Siebie określa jako orła. ON jest Jehowa, Orzeł - Ojciec.

Czyni to z tego powodu, gdyż orzeł może latać wyżej i jest inny niż każdy inny ptak. Nie buduje swojego gniazda na ziemi, jak to czynią kury i inne ptaki, lecz buduje swoje gniazdo wysoko w górze.

Po drugie jest szczególnym ptakiem. Jeśli sokół, wrona, myszołów lub jakiś inny ptak próbowałby towarzyszyć mu w locie ku niebu, rozerwałoby go na strzępy, ponieważ nie jest do tego stworzony. Musi być zatem szczególnym stworzeniem, by móc tak wysoko się wzbić. Jego pióra są mocniejsze niż innych ptaków.

Ma także bystrzejsze oczy niż każdy inny ptak. Im wyżej leci, tym dalej może widzieć. Jeśli niektóre ptaki osiągną pewną wysokość, są tak ślepe, jak nietoperz. Tak to jest. Gdy opuszczają swoje wyznania wiary, nie mają nic innego. Mówi się: „Dni cudów przeminęły”. Dlaczego? Ponieważ nie mogą widzieć.

Jednak orły wzbijają się w niebo, do sfer niebieskich. Lecz co to daje, osiągnąć taką wysokość, jeśli nie można widzieć? O, jestem tak szczęśliwy, być jednym z nich i razem z pełnym gniazdem.

12 Otworzymy teraz Przypowieści Salomona w Starym Testamencie. Był on jednym z najmądrzejszych mężów na ziemi, pomijając naszego Pana Jezusa. ON nie był jak Salomon, ponieważ Salomon był mężem, który został spółdzony z ziemskiego ojca Dawida i zrodzony przez kobietę. Jezus był synem zrodzonym z panny. Był nie tylko człowiekiem, On był Bogiem, Bóg - człowiek. Był więcej niż człowiekiem. Był człowiekiem, lecz więcej niż to. Salomon był człowiekiem jak ty i ja, który prosił Boga o mądrość, aby móc kierować swoim królestwem. Miał dar mądrości i był najmądrzejszym mężem, o którym kiedykolwiek słyszeliśmy, oprócz naszego Pana. Napisał Przypowieści i uważam, że są bardzo dobre.

Otworzymy teraz 1 względnie 2 rozdział i rozpoczniemy od 1 wiersza, gdzie Salomon napomina swojego syna:

Synu mój, jeśli przyjmiesz moje nauki...

Przepraszam. To jest w Przypowieściach 3,1. Jest mi przykro.

Spojrzałem do mojej książki i stwierdziłem, że to są Przypowieści 3, zamiast 2,1. Przepraszam. Przypowieści 3,1:

Synu mój! Nie zapominaj mojej nauki, a twoje serce niech przestrzega moich przykazań.

Bo one przedłużą ci dni i lata życia oraz zapewnią ci pokój.

Niech cię nie opuszcza łaska i prawda, zawieśże je sobie na szyi, wypisz je na tablicy swojego serca!

Wtedy znajdziesz życzliwość i uznanie w oczach Boga i ludzi.

Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie!

Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki.

Oh, uważam, że to jest bardzo wspaniałe miejsce Biblii. Jako temat chciałbym wziąć Słowo z 5 wiersza: Nie polegaj na własnej modrości.

13 Jest to swoisty tekst na dzień, w którym żyjemy, ponieważ właśnie dzisiaj kładzie się akcent na wykształcenie, na nasze własne zrozumienie rzeczy. To jest dzień uczoności. Lecz stwierdzimy, że to swoiste wyrażenie, ma swoje miejsce jak inne miejsca Pisma i ufamy, że Bóg da nam poznać to miejsce.

Posyłamy dzisiaj nasze dzieci do szkoły, żeby były mądre. Po szkole podstawowej posyłamy je do wyższej szkoły, aby osiągnęły jeszcze więcej mądrości i wiedzy. Potem niektóre z tych dzieci są w tym szczęśliwym położeniu, by studiować i uzupełnić swoje wykształcenie i wiedzę. Często, aby móc otrzymać miejsce pracy, trzeba posiadać ukończenie odpowiedniej szkoły lub określonego wykształcenia.

14 Pomimo to mówi nam mądry Salomon: „Na rozumie twoim nie polegaj” - nie polegaj na tych rzeczach. Pytamy się, dlaczego mówi nam coś takiego. Dlatego, ponieważ nasza nowoczesna wiedza w ogólnym jest ludzką mądrością, która stoi w przeciwieństwie do Słowa Bożego. Uważam, że Salomon nie wzywał swoich synów, by pozostali bez wykształcenia, lecz do tego, aby nie polegali na własnej mądrości.

Myślę, że to byłaby i dzisiaj dobra rada, gdybyśmy powiedzieli naszym synom i synom Bożym, że to jest w porządku mieć wykształcenie. Nic nie mówi przeciwko temu. Jeśli jednak to wykształcenie nie zgadza się ze Słowem Bożym, wtedy polegajcie na Słowie, nie na wykształceniu, ponieważ Słowo zawiera prawdę. Wykształcenie ma swoje miejsce i dopomaga wam otrzymać dobre miejsce pracy, być może nawet do wyższego uznania u intelektualnych ludzi. To jest w porządku i z finansowego punktu widzenia, będzie wam bardzo potrzebne, odnośnie waszego utrzymania i uprzyjemni wam trochę życie.

15 Lecz synu mój, pamiętaj jedno: Musisz umrzeć. Obojętnie, jak wysokie jest twoje wykształcenie, ile nagromadziłeś wiedzy, musisz spotkać się ze śmiercią, gdyż jest napisane: „Postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem będzie sąd”. Tym strasznym nie jest śmierć, lecz to, że musi się zjawić przed sadem. Umiera się, a potem przychodzi sąd. Bóg nie będzie was pytał o to, ile otrzymaliście wykształcenia na ziemi, ile nagromadziliście wiedzy, czy pozyskaliście akademicki stopień lub tytuł, ani nawet jako kaznodzieja. Nie będzie to wymagane od was.

Lecz będziecie zapytani, co uczyniliście odnośnie zrozumienia Słowa Bożego. Na to będzie skierowane pytanie. Wykształcenie wasze jest dobre, lecz Słowo Boże jest życiem. „Słowa Moje są Duchem i życiem”. Poznać to, jest życiem. ON powiedział, że mamy Go poznać. ON jest Słowem. Więc możecie Go poznać tylko przez Słowo, gdyż On jest Słowem. Jest to jedyna możliwość, jak Go poznać: przez Jego Słowo.

16 Ktoś mógłby przyjść do was i powiedzieć: 'Ten jest Bóg,, albo 'To jest Bóg", „tamto jest Bogiem”, „to jest właściwe”, „tamto jest właściwe”, lecz my idziemy z powrotem do Słowa, które jest prawda.

Słowo jest jak gwiazda polarna, stała gwiazda. Obojętnie jak świat stoi, gwiazda polarna jest punktem orientacyjnym na ziemi. Swoją kompas nastawia się według gwiazdy polarnej. Inne gwiazdy poruszają się z ziemią, gwiazda polarna pozostaje stała.

Naszym kompasem jest Duch święty. Jeśli punktem orientacyjnym jest gwiazda polarna, wtedy Duch święty będzie wskazywał zawsze na Słowo. Duch święty nie będzie was nigdy prowadził do czegoś innego, jak do Słowa Bożego. Jak może ktoś przyjąć wyznanie wiary, które jest sprzeczne ze Słowem, a potem jeszcze twierdzić, że ma Ducha świętego? Duch święty będzie was odciągał od tego. Tylko Duch święty wskazuje wam na Słowo, ponieważ On jest Słowem. ON jest Słowem. Ponieważ igła kompasu wskazuje tylko biegun północny, dlatego może was tylko tam skierować. A jeśli Duch święty jest autorem, pisarzem i ożywiający Słowo, jak mógłby potem kierować kogoś do czegoś innego niż do Słowa?

17 Jeśli ktoś twierdzi, że ma Ducha świętego, a przyjmuje coś, co nie zgadza się ze Słowem, wtedy potwierdza to, że nie ma prawdziwego Ducha świętego. To może być duch, tego nie chcę zaprzeczyć, lecz na pewno nie jest to Duch święty Chrystusa. Wicie, często przyjmuje się ducha kogoś innego, który wskazuje potem na określona grupę lub na oznaczona sprawę, lecz nie na Chrystusa. Jednak Duch święty wskazuje zawsze na Chrystusa, a Chrystus jest Słowem.

Widzimy to całkiem wyraźnie w Biblii. Przynajmniej ja. Może jestem opaczny w moim myśleniu, lecz to nie wierzę, a mianowicie dlatego: „Nie polegaj na twoim własnym rozumie w tych rzeczach”. Jeśli polegacie na waszym własnym rozumie, wtedy będziecie zmuszeni zboczyć z właściwej drogi. Gdy chodzi o życie, nie możecie polegać na mądrości kogoś innego. Aby znaleźć życie, musicie kierować się według Słowa. To jest życie.

18 Widzimy to od początku. Zostało nam to jasno pokazane. Bóg dał już na początku Swojej pierwszej rodzinie Swoje Słowo, aby przez to żyli. Mieli żyć tylko Jego Słowem. Nie ma to nic do czynienia z jedzeniem pokarmu. Przez Jego Słowo mieli żyć wiecznie. Jak długo trzymali Słowo, mieli wieczne życie. Lecz skoro pierwsze małe zdanie tego Słowa zostało fałszywie przedstawione, przerwał się łańcuch i ludzkość runęła w śmierć.

Bez wątpliwości była Ewa inteligentna, pierwsza, która wyszła z Adama, a on był przecież synem Bożym. Ewa znajdowała się w miejscu, gdzie nie istniał grzech. Nie było tam miejsca dla grzechu. Musiała mieć rzeczywiście wspaniałe wyobrażenie o tym, czym był Bóg. Gdy każdego popołudnia szli, ona z mężem, w chłodzie rozpoczynającego się wieczora przez ogród i rozmawiali z Bogiem twarzą w twarz. Jak niepojętym jest, że człowiek, który codziennie twarzą w twarz chodzi z Bogiem, zwraca się do argumentu,

który odciąga ich od Słowa Bożego!

19 To jeszcze wciąż istnieje. Oni tak łatwo dadzą się przez argumenty odprowadzić od Słowa, potem gdy siedzieli w obecności Bożej. Przeżywali wspólnie głoszenie Słowa i jak się sprawdzało, jak pijacy i grzesznicy przychodzili do ołtarza, nawracali się i stawali się nowymi istotami w Chrystusie, jak z osławionych ludzi stawali się damy i panowie. Pomimo to odwracają się od tej błogosławionej sprawy, która prowadziła ich do życia, niekiedy dadzą się przekreślić przez jakieś wyznanie wiary, by być bardziej widzianym i jak to nazywają, należeć do „lepszego towarzystwa”.

Należyście przeciwieństwo do najlepszej warstwy, jaka istnieje: do synów i córek Bożych! To towarzystwo jest mi miłsze niż to wszystkich królów, władców i tym podobnych. Dajcie mi spokojnie tę pokorną grupę, chociaż nawet nie umie odróżnić lewej od prawej. Dopóki znają Boga, miłują Go i Jemu służą, są dla mnie wybitnymi osobami nieba. Tak jest!

20 Lecz widzimy, jak lekko Ewa została namówiona przez szatana i odciągnięta od Słowa Bożego. Polegała na swojej własnej mądrości. Szatan nakreślił jej coś, co w jej oczach nie było prawdziwym poznaniem Boga. Pozwoliła wmówić sobie przez nieprzyjaciela, szatana, coś innego i wierzyła temu.

Wynik tego widzimy jeszcze wciąż. Cała ludzkość popadła w śmierć, ponieważ pierwsza matka na ziemi polegała na swojej własnej mądrości, która nie zgadzała się ze Słowem Bożym. Przez to cała ludzkość runęła w śmierć. Wierzycie temu? Tak to mówi Słowo.

Zbór jest porównany w Biblii z kobietą. Jeśli zbór dzisiaj przyjmuje wyznania wiary i dogmaty, stracą całe zgromadzenie do oddzielenia od Boga. Ludzie, którzy przyjmują takie rzeczy w miejsce Słowa Bożego, są jak Ewa. Wciąż na nowo dzieje się to, że ta cała generacja odpadła od Słowa Bożego.

21 Gdy Słowo jest jawne, gdy Słowo jest objawione, nie przyjmują je. Nie czynią tego, gdyż polegają na swoim własnym rozumie. Mówi się: 'Ten zbór powstał tutaj. To jest piękna miejscowość. Jest wielka organizacja i ma dużo członków. Dlaczego nie mamy należeć do niego? Mam do tego zaufanie,„. Nie ufajcie własnemu rozumowi, lecz ufajcie Słowu Pańskiemu.

Ostatecznie końcem tego była śmierć dla całej ludzkości, jak już wam powiedziałem. To samo teraz jest z wieloma ludźmi, którzy ufają we własnym rozumie, w ich dogmatach i wyznaniach wiary i nawet twierdzą, iż nie całe Słowo Boże jest prawda, tylko niektóre jest inspirowane a inne nie. Jak możecie wierzyć Biblii, jeśli część z niej jest inspirowana, a inna część nie? Jeśliby jedno miejsce było przewrotne, wtedy mogłaby być cała przewrotna. Ona musi zgadzać się dokładnie we wszystkim.

22 Niektóre z tych tak zwanych szkół biblijnych uczą nagromadzenie przekreślonej, ludzkiej wiedzy. Schodzi się razem, ustala sobór i mówi się: „Dni cudów przeminęły, zakończyły się z dniami apostołów”. Wielu, którzy tam siedzą pod przewodnictwem biskupa, albo innej wysokiej osobistości, mówią sobie: „Jeśli zgadzam się z nim, wtedy mógłbym bez wątpliwości być przedstawiony jako jego naśladowca”. Patrzcie, przez to polegacie na własnej mądrości, zamiast wytrwale wstawiać się dla Słowa Bożego. Przez to są spowodowane te rzeczy.

23 Niedawno temu miałem spór z powodu podatku dochodowego. Mówiono mi: „Wasi kasjerzy nie są przypuszczalnie niczym innym jak marionetkami”.

Odpowiedziałem: „Gdybym miał kasjera w zarządzie, który jest innego poglądu, lecz nie powstałby i nie wyraził swojego własnego poglądu, obojętnie kto mówi, wtenczas wyrzuciłbym go z zarządu”. Tak jest. Chociaż byłby w przeciwieństwie do tego co ja wierzę, chciałbym, żeby wyraził to, co uważa za właściwe. Dlatego przeciwieństwo przyjąłem go, by dowiedzieć się co on uważa. Lecz coś takiego istnieje.

24 Zwróćcie uwagę, Jezus powiedział u Jana 10: „Owce Moje słuchają głosu Mojego”. Naturalnie, tym głosem jest Jego Słowo. „Owce Moje słuchają głosu Mojego. Mój głos okazał się im jako prawdziwy. Jest potwierdzony jako Mój głos”. Zauważcie teraz, one nie mogą iść za innym głosem. Tego nie uczynią. „Owce Moje głosu Mojego słuchają, za obcym nie pójdą”. Innymi słowy: Nie rozumieją teologicznego głosu, który uczy w sprzeczności ze Słowem. Owce nie rozumieją go, tak samo jak ten młody orzeł gdakania kury, o którym mówiliśmy wczoraj wieczorem. On nie mógł tego zrozumieć, gdyż był

orłem. To samo jest z każdym rzeczywiście znowuzrodzonym dzieckiem Bożym. Oni rozumieją tylko te rzeczy, które są z Boga.

Ktoś mówi: „Spójrz tutaj. Myślę, że mógłbyś to uczynić. Lecz uważam, to nie jest to. Uważam, dni cudów przeminęły. Nie wierzę, że to jest Boże uzdrowienie. Nie wierzę w to”. Prawdziwie znowuzrodzonemu chrześcijaninowi nie wniknie to do ucha. Tego on nie rozumie. Jak może człowiek coś takiego przyjąć, który wierzy w Boga i czyta w Biblii, że On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki? Tego nie rozumieją.

25 Więc, oni nie polegają na swojej własnej mądrości, jak dziecko. Weźcie niemowlę. Jak tylko się narodzi i zostanie przyłożone do piersi matki, pije ciepłe mleko i wspiera swoją małą głowę na jej piersi, chociaż ma dopiero kilka godzin życia. Biorąc dziecko dzień lub dwa dni później od swojej matki i kładąc je innej matce na pierś, wtedy zacznie kopać nóżkami i krzyczeć. To nie jest jego matka. Połączenie już jest tutaj, gdyż ono jest częścią swojej matki. Tak to sprawiła natura, że ono pozna swoją matkę.

Jeśli natura darowała temu niemowlęciu tę możliwość, poznać swoją matkę, która je urodziła, jak daleko więcej jest to potem z synem Bożym, który jest narodzony z Ducha Bożego! On zna swoją matkę. Poznaje ją, gdyż jest narodzony ze Słowa. Rozumie Słowo. Przeprowadźcie go na obce miejsce, wtedy czuje się na niewłaściwym miejscu i jak najszybciej je opuści.

Mógłby ktoś powiedzieć: „Czekaj kochany, to jest teraz twoja matka”. To nie jest jego matka i ono ma możliwość poznać to, gdyż jest częścią swojej matki. Ona jest jego matka i nikt nie może jej zastąpić. Ono zna swoją własną matkę. Zwróćcie uwagę, jak potwierdza się to, że Bóg stworzył wszystko według swego rodzaju, na przykład bydło.

26 Często gdy spędzaliśmy stada bydła razem z ich cielętami, stawiałem sobie pytanie, jak one dobrze poznają swoje matki. Bydło przychodzi przecież pomieszane z gór w dół. Zdarza się czasem, że cielę gdy jest bardzo głodne, pije od innej matki. Lecz skoro przyszedliśmy na łąki, matki rozpoczęły szukać w całym stadzie swoich cieląt, a cielęta szukają swoich matek, aż się wzajemnie znajdą. One poznają się po brzmieniu swoich głosów. Każda matka woła za swoim cielęciem, tak że nie rozumie się więcej własnego słowa. Lecz cielę słyszy to wołanie swojej własnej matki, gdyż jest częścią matki.

27 Znowuzrodzony z nieba chrześcijanin jest częścią tego Słowa. Nie pójdzie za inną matką. Jest częścią Słowa. Pozostaje w Słowie. „Jeśli trąba wydaje niewyraźny dźwięk, któż będzie się gotował do walki?”, mówi Paweł. On zna dźwięk Słowa. Znalazła go ręka Boża zgodnie z przeznaczeniem. Wie, że był do tego przeznaczony i pozostaje w prawdzie Ewangelii. Wie, że został zrodzony z Ducha Bożego. Wie, że Duch Boży nie może zaprzecić Słowa Bożego. Dlatego nie pójdzie za żadnym obcym.

28 Gdy zobaczyłem notatki, które sobie napisałem, stwierdziłem, że coś opuściłem. Teraz przy czytaniu miejsca Pisma, zetknąłem się z tym znowu i pomyślałem, że mogłem się na to powołać. Zwróćcie uwagę, jak Jego własne przeznaczone owce naśladowały Go w dniach największych teologów, którzy kiedykolwiek byli. One wyszły, ponieważ poznały Go. Poznały, co obiecało Słowo na ów dzień. Pojęły, jaki będzie Mesjasz przy swoim przyjściu. Szymon Piotr, który wówczas nazywał się tylko Szymon, przyszedł do Niego.

Andrzej próbował mu wytłumaczyć, że ten człowiek jest Mesjaszem. Szymon, który był może trochę sceptykiem, nie chciał początkowo iść.

Lecz potem, gdy przyszedł do obecności Jezusa, Jezus powiedział do niego: 'Twoje imię jest Szymon. Jesteś synem Jonasza,.. Wiemy, Jezus powiedział swoim apostołom, że znał ich już przed założeniem świata. Oni byli atrybutami Jego myśli. Ponieważ w nim znajdowało się to nasienie, dlatego poznał obietnicę Słowa w odniesieniu do Mesjasza, mianowicie, że On będzie prorokiem. Gdy to zobaczył, jego łowienie było zakończone. Wiedział, że musi rzucić swoje sieci i stać się rybakim ludzi.

29 Inni, którzy tam stali i widzieli te same rzeczy, przypisali to złemu duchowi. Byli to teolodzy, gdyż nie odpowiadało to smakowi ich teologicznej nauki. Odrzucili to, ponieważ opierali się na podstawie ich nauki na własnym zrozumieniu. Chociaż Jezus Chrystus przyszedł jako wypełnienie obiecanego Słowa, byli za ślepi, aby to widzieć. Opierali się na tym, co powiedzieli kapłani i co mówił kościół - zbór, zamiast na tym co powiedział Bóg.

Jezus ganił ich za to. Powiedział: „Badacie Pisma, bo sądzą, że macie w nich

życie wieczne; a one składają świadectwo o Mnie. Pismo, które wam polecam badać, mówi wam, kim jestem”.

Oni nie polegali na tym, co mówiło Słowo, lecz na ich własnym rozumieniu. Opierali się na własnej mądrości. Pismo mówi nam, że dla nich było to zakryte. Zaślepiła ich zasłona ich własnej teologii. Pytacie się: „Bracie Branham, do czego zmierzasz?”

30 Teraz przyjdę na to. To samo powtarza się teraz. Mężczyźni i kobiety, wszyscy ludzie polegają na określonym kościele względnie zborze, do którego przystąpili i do którego należą, obojętnie co mówi o tym Słowo Boże. Trzymają się tego mocno, przez to, że ufają swojej własnej mądrości, a Słowo Boże ignorują, jak gdyby nie zostało w ogóle napisane. To jest nieurodzajne ludzkie nasienie. W nim jest fizyczne, lecz nie duchowe życie, które mogłoby być ożywione. Na ich twarzy była zasłona.

Zauważcie, oni mieli swoje własne myśli o Bogu, mieli własne poglądy o Mesjaszu. Lecz w Słowie było napisane jakim będzie Mesjasz. Patrzcie, lecz oni mieli własne rozumienie, jakim On będzie. Bez wątpliwości powiedział najwyższy kapłan: „Wszyscy kapłani, którzy mnie podlegacie: gdy Mesjasz przyjdzie to i tamto się stanie. Wybudowaliśmy tutaj wielką świątynię. Uczyniliśmy to wszystko. Biblia mówi, że On przyjdzie niespodzianie do Swojej świątyni itd. Gdy to się stanie, przyjdzie Mesjasz tutaj i da się nam poznać przez to, że powie: JA jestem Mesjaszem. Teraz jestem tutaj. JA jestem Mesjaszem, na którego czekaliście”. Lecz gdy On przyszedł, było to całkiem inaczej, niż sobie to przedstawiali i nie poznali Go. Nie wiedzieli, kto On był.

31 Co by było, gdyby jakiś obłudnik przyszedł do nich i powiedział: „Jestem Mesjaszem. Jestem Dr tym i tym”. Wtedy by to przyjęli.

Lecz oni spotkali człowieka, który urodził się ze zmałą, nie posiadał żadnego wykształcenia, nie uczęszczał do żadnego seminarium i nie posiadał również żadnej karty członkowskiej. Lecz On był jawnym wykładem Słowa Bożego. „Dzieła, które czynię świadczą o Mnie, kim jestem. Jeśli nie czynię obiecanych dzieł, wtedy nie wierzcie Mi”.

Czy nie możemy to zastosować na ten dzień? Duch święty zstępuje, lecz oni chcą to zaszeregować innej epoce. Gdy On działa i demonstrowa Swoją moc wiecznego życia, wtenczas ludzie określają to jako dziki fanatyzm. Dlaczego? Ponieważ polegają na swoim własnym rozumieniu, a nie na Słowie Pana. Wiecie, że to się zgadza.

32 Potwierdzenie Boże, Jego wykład, istnieje w wypełnieniu Jego obietnicy.

Może mam to powiedzieć trochę wyraźniej, aby uczynić to jeszcze jaśniejsze. Gdy Bóg wypowie Słowo, wtedy nie potrzebuje mężczyzny ani niewiasty, ani kogokolwiek, który powie co to oznacza. Gdy On mówi, nie możecie mówić: „Bóg myśli tak”. Bóg myśli dokładnie to, co chce przez to powiedzieć.

Jak wyklada On Swoje własne Słowo? Przez to, że je wypełni Biblia mówi: „Panna będzie dobrej nadziei”, i tak się stało. To nie wymaga żadnego wykładu. Bóg powiedział: „Niech będzie światło!” i stało się. Także to nie wymaga żadnego wykładu.

Tak samo Bóg wypowiedział, że w tych ostatecznych dniach wyleje Swojego Ducha na wszelkie ciało. To On uczynił. To nie wymaga żadnego wykładu. Potrzeba to tylko przyjąć. Wymaga to tylko takich, którzy przyjmą, co Bóg uczynił. To nie musi być wyłożone. Bóg sam wyklada Swoje Słowo. ON obiecał uczynić te rzeczy w tych ostatecznych dniach, które przeżywamy dzień za dniem.

33 Dzisiaj jak wówczas polegają ludzie na własnej mądrości. Mówi się: „Mój pastor mówi, to jest fanatyzm”. Lecz Biblia mówi, że to będzie się działo. Na czyjej mądrości polegacie?

Biblia przepowiedziała na ostatnie dni, że ta epoka zboru laodycejskiego będzie bogata i będzie mówić pełna zarozumiałości: „Jestem bogaty i nic mi nie brakuje. Panuję tutaj jako królowa”. Jest bogata. Lecz On mówi: „Nie wiesz, że jesteś biedny”. To odnosi się do zboru tej całej epoki. Zborowi laodycejskiemu zostało powiedziane: „Jesteś biedny i pożałowania godny, ubogi, ślepy i nagi, i nie wiesz o tym”. Siedzi tutaj w swoim bogactwie, posiada dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy członków i prawie całe bogactwo świata w swojej ręce. Gdy połączymy bogactwo katolickiego i protestanckiego kościoła dzisiejszego czasu - a one przecież idą razem - wtedy posiadają bogactwo świata.

34 Naród ten jest prawie zbankrutowany. Zaciągamy kredyty, które dopiero w

czterdziestu latach będą spłacane z podatków. Tak było to podane w czasopiśmie „Life Line”. Pieniądze podatkowe, które teraz wydajemy, wpłyną dopiero w czterdziestu latach. Wydajemy już teraz podatki, które będzie spłacał mój wnuk w wieku 40 lat, jeśli Jezus będzie odwlekał. Pomagamy innym krajom, a nasi własni Indianie głodują. Przez to chcemy sobie kupić przyjaźń. Przyjaźni nie da się kupić. Przyjaciela nie można kupić. Lecz czynimy to. Tak postępuje się u nas. Wszystko będzie pokrywane podatkami. Podatki, podatki, podatki. Przypuszczalnie nie będziemy mieli spłaconego długu wojennego przez setki lat, do którego stracili nas politycy. Nie powinniśmy znajdować się w takiej sytuacji. Na to nie istnieje żadna podstawa.

Jednak kościoły stały się bogate. Biblia mówi, że kościół katolicki posiada prawie całe bogactwo świata. Dlatego Rosja wypędziła i wyrzuciła go. W tym leży korzeń komunizmu, ponieważ kościół twierdził, że jest czymś, lecz nie odróżnił się od reszty świata.

35 Gdy byliśmy w Finlandii i ten mały chłopiec został wzbudzony z martwych, salutowali rosyjscy żołnierze i mówili: „Takiego Boga, który wzbudza umarłych, przyjmujemy”.

Założono denominacje, wybudowano szkoły i inne budynki, lecz zaniedbano, co Jezus nam rozkazał, mianowicie: „Głoście Ewangelię!” Próbowaliśmy przynieść światu wykształcenie. Lecz On nie powiedział: „Dajcie światu wykształcenie; kto jest wykształcony, ma być zbawiony”. Musicie być znówuzrodzeni i napełnieni Duchem świętym. To jest powodem, dlaczego zawiedliśmy na całej linii. Lecz jesteście bogaci itd.

Co się stanie? Nie możecie widzieć, kto objął prowadzenie, gdy te kościoły łączą się do światowej Rady Kościołów? Nie pojmujecie tego, Metodyści, Prezbiterianie i wszyscy inni, aż do Zielonoświątkowców? Mówicie, że nie wstępujecie tam. Albo tam wejdziecie, lub zrujnujecie denominacje, jedno z dwojga. Stoi to bezpośrednio przed wami. Musicie to zrobić.

Znak zwierzęcia jest przymusem. To jest dokładnie to. „Denominacjonalizm” jest znakiem zwierzęcia. Absolutnie ! Mogę to poświadczyć Biblia. On był wszetecznicą, która miała nierządnicę za córki. Wiemy, że to jest prawda. Zorganizowana religia stoi w przeciwieństwie do Słowa i jest z zasady antychrystowa. Nie wszystko w tym jest antychrystowe, lecz z jej zasady, z jej systemu jest antychrystowa, ponieważ jest przeciwko Słowu Bożemu. To odnosi się do każdego zorganizowanego systemu.

36 Tam się znajdują . Opiera się na mądrości innych, zamiast na zrozumieniu Bożym, na tym, co Bóg o tym powiedział. Dlatego jest to przewrotne. Młodzi mężczyźni uczęszczają na akademickie tak zwane „szkoły biblijne”, które przekazują dobre wykształcenie. Może mają w swoich sercach powołanie Boże. Lecz gdy tam idą, będą im te poglądy wpojone: „Biskup ten i ten tak powiedział. Ten to powiedział. Tamten to powiedział. Sobór uzgodnił, że to tak ma być”.

Nie daję nic na to, co gdzieś ktoś mówi. Jezus powiedział: „Każde słowo ludzkie jest kłamstwem, Moje jest prawda. Obojętnie, czyje słowo - Moje jest prawda!”

Jak wiemy co jest prawda? Gdy Biblia przepowiada, że coś się stanie, że coś się wydarzy, a potem tak się dzieje. Biblia mówi, że w nim znajdowały się bogactwa świata, złoto i srebro.

Jeśli jesteście ugruntowani na standardzie złota, lecz zbankrutowani, co potem się stanie? Co się stanie? Wiecie, bogaci ludzie tego narodu ze swoimi wielkimi fabrykami produkującymi wódkę i tytoń, itd. nie przetrwaliby reformy walutowej. Jedyną możliwością, która nam pozostaje, jest więc podejmować kredyty. Będzie jeszcze tylko jedno miejsce, gdzie będzie można pożyczać pieniądze. Gdy to uczynimy, sprzedamy nasze pierworodzstwo. To się zgadza. Co potem uczynicie? Będziecie należeć potem do tego systemu. Przeciw temu nie możecie nic uczynić.

37 O ludzie, może myślicie, że jestem zwariowany. Nie myślcie tak Gdy mój głos zamilknie przez śmierć, wtedy będzie się wciąż jeszcze przegrywać te kazania na taśmach i poznacie, że sprawdziło się to co powiedziałem. Byłbym najgłupszym człowiekiem zajmując to stanowisko, które zająłem, gdybym wystąpił przeciw temu - byłbym przeciwko Bogu i przeciwko wszystkiemu co jest od Boga, gdyby moje myśli i powołanie były przewrotne. Wtenczas byłoby to przeciwko Bogu. Lecz zająłem moje stanowisko, ponieważ tutaj poznaję to w Słowie. To jest Słowo Boże. Widzę je



potwierdzone i udowodnione, że to jest prawda. Tak Bóg daje wykład Swojego Słowa. Bóg sam wyklada Swoje własne Słowo przez to, że je wypełni i urzeczywistni.

38 Dlaczego Faryzeusze byli zaślepieni? Co uczyniło ich tak ślepyimi? Ponieważ nie przyjęli objawienia, względnie potwierdzenia Słowa.

To jest powodem dlaczego kościoły, zbory są dzisiaj ślepe: ponieważ nie przyjmują objawienia, które zostało potwierdzone. Gdy Słowo coś mówi i jest objawione, i wypełnia się, pomimo to nie przyjmują je.

Dlaczego także Żydzi nie przyjmują je aż do dzisiejszego dnia. Nie możecie do nich mówić o Chrystusie, gdyż zasłona wciąż jeszcze jest na ich twarzach. Są ślepyimi.

Nie możecie mówić z kościołem odnośnie pełnej Ewangelii i mocy Bożej, ponieważ bóg tego świata zaślepił ich odnośnie prawd Bożych. Polegają na własnym zrozumieniu. Kobiety, które przychodzą do zboru, mają krótkie włosy, gdyż ich pastor im mówi: „O, to jest w porządku. Ten człowiek jest zwariowany”. Biblia mówi, że niewiasta postępuje przewrotnie, gdy to czyni i że Bóg nie wysłucha jej modlitw. Niektóre kobiety dodają jeszcze do tego hańbę przez to, że chcą być kaznodziejkami. Jest to podwójna hańba. Biblia mówi, że żadnej z tych dwóch rzeczy nie powinny czynić. Lecz organizowane kościoły-zbory aprobują to, ordynują je i wysyłają. Polegają na ich własnej mądrości.

39 Gdy Słowo Boże jest niewłaściwie zaszeregowane, przewrotnie przedstawione lub nie przyjęte, przerywa cały łańcuch. „Człowiek nie żyje samym tylko chlebem, lecz każdym Słowem, które wychodzi z ust Bożych”.

Jak to jest, że wy kobiety, chociaż słyszycie mnie kazać przeciwko tym rzeczom, jak noszenie szortów, malowanie się, krótkim fryzutom, itp., każdy rok, gdy znowu przychodzę, widzę was siedzące tutaj w tym samym stanie? Opieracie się na waszym własnym zrozumieniu, zamiast na Słowie Pana.

A wy pasterze, dlaczego nie porządkujecie waszych zborów? Ponieważ kierujecie się denominacyjnymi przepisami zamiast Słowem Pana. To się zgadza. Nie polegajcie na waszym rozumie. Nie polegajcie na waszym własnym zrozumieniu, lecz na Słowie Pana.

40 Nie przyjmują tego, ponieważ nie chcą przyjąć potwierdzenia. Jezus wystąpił i głosił Ewangelię, jak to zostało przepowiedziane przez Niego.

Gdy Jana wrzucono do więzienia, był trochę zmieszany. Głosił, że przyjdzie Mesjasz, który ma łopatę w ręce i wyczyści gruntownie swoje klepisko. Płewy spali ogniem nieugaszonym, a pszenicę zgromadzi do stodoły. Duch święty spowodował, że wypłynęło to z niego jak źródło. Gdy widział występującego Jezusa, był jednym z owych pokornych i łagodnych ludzi, których popycha się w całym ich życiu.

Jan nie mógł tego zrozumieć, dlatego posłał niektórych swoich uczniów do Jezusa, którzy mieli stwierdzić, czy rzeczywiście On to jest. Co za obraza dla Jezusa! Ten prorok stał przeciw z tym Słowem Bożym w wodzie i powiedział: „Poznałem Go, gdyż widziałem Ducha w postaci gołębia z nieba i pozostał na nim. Słyszałem głos z nieba mówiący: To jest Mój umiłowany Syn”. Lecz potem Jan powiedział: „Idźcie tam i zapytajcie Go, czy On to jest, albo na innego czekać mamy”.

41 Jezus nie posłał mu książki do więzienia jak powinien się tam zachować, lub do którego zboru ma przystąpić. ON powiedział: „Pozostańcie chwileczkę tutaj i obserwujcie co się dzieje. Potem wróćcie do Jana i oznajmijcie mu co widzieliście”. Dzieła, które On czynił, potwierdzały, że był Mesjaszem, Synem Bożym. „Błogosławiony jest, kto się nie zgorszy ze Mnie”.

Bardzo wielu się zgorszyło. Wiele ludzi tak łatwo gorszy się ze Słowa Bożego. Gdy im nie odpowiada, polegają raczej na swojej mądrości. Nie chcą przyjąć Słowa Pańskiego. Musza po prostu iść tą drogą, której są wyuczeni. Na tej drodze, której ich nauczono, polega zbór. Gdyby Bóg obiecał, że jutro będzie padał deszcz, a zbór powiedziałyby: 'To jest głupstwo!,, wierzone by zborowi zamiast Bogu. Dlaczego? Ponieważ są zrodzeni ze zboru.

Lecz człowiek, który jest narodzony z Boga, pochodzi z nasienia Bożego. Nasieniem Bożym jest Słowo Boże i on żyje tylko z tego. To jest jego życie.

42 Oni polegali na swojej własnej mądrości i nie chcieli oprzeć się na Słowie Bożym, chociaż to lepiej wiedzieli. W Piśmie było to napisane. Pomimo to obwiniali tego męża, jakoby miał złego ducha. Dlaczego? Ponieważ ich kapłani powiedzieli: „Každy, kto

pójdzie, by słuchać głoszenia tego męża, będzie wyłączony z synagogi”.

Pewnego dnia przez Jezusa został uzdrowiony ślepy. Lecz nawet jego rodzice, którzy byli tak szczęśliwi przez to uzdrowienie, bali się wyznać, że to był Jezus, który go uzdrowił. Pytano się ich: „Jest to wasz syn?” Odpowiedzieli: „Tak”. Potem byli zapytani: „Kto go uzdrowił?”

Odpowiedzieli: „Tego nie wiemy. Ma swoje lata, pytajcie go samego. Może mówić sam za siebie”.

Ponieważ było powiedziane, że każdy, który będzie polegać na zrozumieniu Chrystusa zamiast ich, będzie wyrzucony z ich zboru! Czy obecnie nie jest tak samo? Stawiam wam całkiem jasne pytanie. Amen. To się zgadza. Oni czynią to samo. Obojętnie co Bóg czyni, musi to być zgodne z ich zrozumieniem, a nie według tego co Bóg potwierdził jako prawdę. Jednak ten człowiek miał odpowiedź.

Pytali się go: „Kto cię uzdrowił?” Odpowiedział: „Mąż, który nazywa się Jezus z Nazaretu”. Oni powiedzieli: „On jest grzesznikiem. Nie wiemy skąd przyszedł”.

Tutaj on zauważył: „To jest dziwne. Wy powinniście być wodzami tej godziny, a tu jest mąż, który otworzył moje oczy. To nie stało się jeszcze, jak długo świat istnieje i wy mówicie, że nie wiecie skąd On przychodzi?” O!

43 Dlaczego? Ponieważ opierali się na własnej mądrości zamiast na Słowie Pana. Izajasz powiedział, że ślepi będą widzieć, chromi podskoczą jako jeleni, a pustynia ma wykrzykiwać z radości (Izajasz 35). Lecz widzicie, oni polegali na własnym zrozumieniu; nie na Słowie, lecz na własnym systemie, który wystawili.

Zwróćcie uwagę, dzisiejsze kościoły czynią to samo. Wydali w swoich denominacyjnych systemach wybitną klasę mądrości. Mają taką znakomitą wiedzę i nie chcą, żeby ktoś inny brał tam udział. Nikt nie śmie przyjść, chyba że należy do ich grupy.

Mnie nie możecie nic opowiadać, mieszkam w Tucson Arizona. Przeprowadziłem się tam przed trzema laty. Spotkałem się z radą kościoła i powiedziałem: „Nie przyszedłem, aby założyć zbor, lecz by mieć z wami społeczność. Przyszedłem, aby wam pomóc. Jestem misjonarzem i ewangelistą we wszystkim co czynię”.

Zapytali mnie: „Przyszedłeś, aby założyć zbor?”

Odpowiedziałem: „Nie. Gdybym chciał mieć zbor, miałem go w Indiana”. Powiedziałem: „Przyszedłem tutaj, ponieważ Pan posłał mnie tutaj przez wizję. Jeśli On nie będzie mnie gdzie indziej prowadził, pozostanę tutaj przez pewien czas. Lecz nie przyszedłem tutaj, aby założyć zbor. Przyszedłem, aby wam braciom pomóc”.

44 To było przed trzema laty. Ani jeden zbor mnie nie zaprosił. Dlaczego? Ponieważ bezpośrednio po tej rozmowie miało miejsce zajście, na którym zostało ogłoszone, że każdy kaznodzieja, który mnie wpuści na podium, będzie wyrzucony. Co oni uczynili? Polegali na własnym zrozumieniu. Na pewno. To jest ich tzw. „wybitna mądrość”, którą przynieśli.

Wasze imię musi być zapisane w ich książce, w przeciwnym razie, tak się mówi, że jesteście zgubieni. To powiedział mi pewien kaznodzieja. „Ach”, myślicie, „to był oszust”. To był Zielonoświątkowiec!

Jack Moore i ja byliśmy w Dallas i przysłuchiwaliśmy się mu. Powiedział, że chciał wykreślić kogoś z książki członkowskiej.

Zapytałem: „Dlaczego?”

„Bo miał społeczność z tobą”.

Wtedy zauważyłem: „To wykreśl go”.

Odpowiedział na to: „Wtenczas jest zgubiony”.

Zapytałem: „Zgubiony?”

„Więc”, powiedział, „ponieważ jego imienia już tam nie ma”.

Zapytałem: „Ty jako okręgowy wierzysz w to?”

Odpowiedział: „To jest prawdą”.

Odpowiedziałem: „Połóż telefon, kaznodziejo. Przecież to nie jest łaska Boża”

45 Przez jednego Ducha jesteśmy wszyscy ochrzczeni w jedno ciało i zostaliśmy członkami tego ciała. Nic na to nie daję, jaką nazwę nosicie, to nie ma z tym nic do czynienia. Tylko przez znowuzrodzenie będziecie chrześcijaninem. Jest to jedyna możliwość, jedyna droga, jak może się to stać. Nie przez przystąpienie, nie przez wyznania wiary, nie przez wyrecytowanie czegoś lub powtarzanie i tym podobne, również nie przez teologiczne wykształcenie. Chrześcijaninem jesteście dopiero wtedy, gdy zostaliście znowuzrodzeni, a nie możecie być znowuzrodzeni, chyba że zostaliście, wybrani, by być znowuzrodzonymi. „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go Ojciec Mój nie pociągnie. Wszyscy, których Mi dał Ojciec, przyjdą do Mnie”. Amen. „A Ja wzbudzę ich w ostateczny dzień”

Te wielkie tak zwane „szkoły biblijne”, które mamy, wymagają, aby opierać się na ich własnej uczości, nie zwracając uwagi na to co mówi Słowo. One potrafią wszystko tak dobrze wytłumaczyć. Czynią to wiarygodnie sobie i tym ich rodzaju, że „dni cudów już przeminęły, że coś takiego jak prorok - że nie istnieją prorocy ani apostołowie. Również dar uzdrawiania i tym podobne nie istnieje więcej. Wszystko to ustało w dniach Biblii”. Samych siebie doprowadzają do tego, że temu wierzą.

46 Wy wiecie, Biblia mówi, że ci, którzy wierzą kłamstwu, będą potępieni. To się dokładnie zgadza. Obojętnie co mówi Słowo Boże, oni polegają na swojej własnej mądrości. Na tym się opierają. Wierzą temu. Uważają, że to jest prawda. Możecie tak długo wierzyć kłamstwu, aż w końcu uznacie je za prawdę. To się zgadza.

Lecz jak wiemy, czy to jest prawdą lub nie? Bóg potwierdził to jako prawdę, gdyż to jest w Jego Słowie, a On je potwierdza. Sam je wyklada.

W jaki sposób oni to czynią? Jak przychodzą do tego? Przez swoje wykształcenie, swoją uczość, swoją wiedzę, swoje tytuły doktora, które nabyli w seminarium, gdzie uczyli się tych rzeczy.

47 Lecz patrzcie przyjaciele i słuchajcie. Nigdzie w Biblii nie jest od nas wymagane, żebyśmy to rozumieli. Nie jesteśmy zmuszeni, by to rozumieć, lecz mamy temu wierzyć. Jak mamy to przyjąć? Przez wiarę. Jeśli to rozumiecie, wiara jest zbyteczna. Nie rozumiecie tego, a pomimo to wierzycie. Gdybym mógł pojąć Boga, wtedy nie potrzebowałbym więcej Bogu wierzyć. Nie pojmuję Boga, żaden człowiek nie pojmuje Go. Nie mogę ogarnąć Słowa Bożego, lecz przyjmuję je, wierzę mu. Nie będzie wymagane ode mnie, bym je rozumiał.

Nie uczęszczałem do seminarium i nie przyswoiłem sobie także o tym tej potężnej znajomości ludzkiej wiedzy. Wiem tylko, że Biblia mówi: „Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. W tych granicach wyglądam Jego. Wiem, co On obiecał na ten dzień. Spoglądam w górę do Niego, że to uczyni i On to czyni. To się zgadza. Obiecał łaskę, pragnąłem za tym i otrzymałem ją. Obiecał uzdrowienie, wierzę w nie, przyjąłem je i otrzymałem je.

48 Nie chcę zabrać wam za dużo z waszego czasu, lecz jeśli macie jeszcze trochę cierpliwości ze mną, chciałbym was prosić o jedno: rozważcie niektórych z tych, którzy nie polegali na swojej własnej mądrości, niektóre charaktery Biblii, tylko kilku, którzy nie opierali się na swoim własnym zrozumieniu, obojętnie jakie było stanowisko wiedzy w ich epoce.

Weźmy na przykład Noego. Noe żył w epoce potężnego postępu wiedzy. Prawdopodobnie za czasów Noego zostały zbudowane piramidy, które jeszcze dzisiaj nie potrafi się znowu budować. Nie posiadamy niczego, czym mogłyby to być wykonane, czym te bloki kamienne mogłyby tam być podniesione. Dzisiaj nie byłoby to możliwe. Wówczas mieli oni chemikalia, które można było domieszać do farby, tak że materiał mógł być utrzymany w naturalnym kolorze aż do dzisiejszego dnia. Wiedzieli jak balsamować umarłych. Tego nie potrafimy dzisiaj, chociaż chcielibyśmy. Mieli wiele wprawy, którą utraciliśmy. Więc, on żył w epoce wiedzy i postępu.

Jezus powołał się na to i powiedział, że przed Jego przyjściem znowu będzie taka epoka. „Jak było w dniach Noego...” Wierzycie temu, nieprawda? Czy wierzycie, że Jezus to powiedział? Wierzycie, że znowu mamy taką epokę? Mamy to u Łukasza 17.

49 U Łukasza 17, 30 jest powiedziane: „Podobnie też było za dni Lota...”, gdy anioł Pański przyszedł do Abrahama.

ON czytał tę samą Biblię jak my. Badajcie, co za czas to był, zanim spadł deszcz w

dniach Noego. Zobaczcie i stwierdźcie, co to był za czas, zanim świat został zniszczony w dniach Lota. Wyszukajcie to jak było, potem poznacie o czym mówił Jezus.

W dniach Noego jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, i nie zauważyli nic, aż Noe wszedł do arki i przyszła powódź i przyniosła wszystkim zagładę.

W dniach Lota, zanim pogański świat, Sodomici, zostali spaleni, istniał tam homoseksualizm, zboczenie i wszystko możliwe świeckie. Było to jak w nowoczesnym Los Angeles i nie tylko jak tam, lecz jak w nowoczesnej Ameryce; nie tylko jak w Stanach Zjednoczonych, lecz jak na całym świecie. To była rzeczywiście przewrotność. Ludzie utracili normalny zmysł i normalne zrozumienie na normalny przebieg życia. Zostali wypaczeni przez złego ducha i odwrócili naturalny tryb życia. Byli opanowani przez demoniczne duchy. Jeśli to nie był obraz dni Lota, wtenczas nie wiem. W dniach Noego także jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, sądy rozwodowe były pełne, itd.

50 Lecz pomyślcie, zanim świat został zniszczony, był Abraham na ziemi, który otrzymał obietnicę, że otrzyma syna. Abraham spotkał Boga na wielu punktach swojej drogi, jak obraz, jak zbór spotyka Boga. Lecz bezpośrednio przed zniszczeniem otrzymał obietnicę na syna. Bóg zstąpił w dół i obwieścił się w ludzkim ciele. Przyszli trzej mężowie. Zanim ci dwaj poszli do Lota, przyszli najpierw do Abrahama i usiedli. Jego imię zostało zmienione z „Abram” na „Abraham”, a z „Sarai” na „Sara”.

Co powiedział mąż, mianowicie Elohim, który zstąpił, aby z nimi rozmawiać? ON zapytał się: „Gdzie jest twoja żona Sara?”

Abraham odpowiedział: „Znajduje się w namiocie za Tobą”.

ON powiedział: „Za rok o tym czasie przyjdę znowu do ciebie...” Ona zaśmiała się w namiocie. Wtedy On zapytał: „Dlaczego Sara się śmiała?” ON mógłby na miejscu uczynić koniec życiu Sary, ponieważ śmiała się z Jego Słowa, lecz nie mógł tego uczynić, gdyż Sara była częścią Abrahama.

51 W odniesieniu na dziś Jezus powiedział u Łukasza 17,28 i 30: „Jako było w dniach Lota,... tak samo również będzie w dniu, gdy Syn Człowieczy się objawi” - w czasie końca. Pamiętajcie o tym : „ Syn Człowieczy oznacza prorok. Jehowa nazywał Ezechiela „Syn Człowieczy”. Jezus przyszedł z trzema określeniami: Jako Syn Człowieczy, Syn Dawida, Syn Boży. Sam określał się jako Syn Człowieczy, przez co ludzie mieli zrozumieć, że jest prorokiem, którego Pan Bóg chciał wzbudzić.

Co ON obiecał? To, że Syn Człowieczy znowu się objawi, zanim spadnie ogień. Był to ostatni znak, który widział Abraham, zanim przyszedł obiecany \_syn. Stał się znowu młodym mężczyzną, a ona młodą kobietą. Ponieważ to wyraźnie mówi Słowo, teraz musimy my wyglądać za tym.

Gdy widzimy świat w jego przewrotności, w jego zachowaniu i wszystkim, co w nim dzisiaj znajdujemy, jak możemy potem mówić, że to jest właściwe, a wówczas było to niewłaściwym? Dlatego, że polegacie na czymś zrozumieniu, a nie na zrozumieniu Księcia życia, gdyż On to przecież był, który tam stał z nimi przy bramie Sodomy. Teraz rozumiemy, że nie mamy się opierać na własnej mądrości.

52 Noe nie polegał na swojej mądrości. To była wielka epoka wiedzy, lecz on nie opierał się na zrozumieniu jego czasu. Opierał się na obietnicy Bożej, mocą Bożą szedł naprzód i zbudował arkę, aby ratować swoją rodzinę. To sprzeciwiało się w zupełności zdrowemu ludzkiemu zrozumieniu. Tam w górze nie było wody; nie było tam jeszcze nigdy wody. Lecz on wiedział: jeśli Bóg mówi, że będzie, wtedy będzie. On nie polegał na swoim zrozumieniu, lecz szedł wiara naprzód według słowa obietnicy Bożej. Prowadził go Duch i on to wykonał.

Abraham także nie polegał na swojej wiedzy odnośnie ludzkiego życia. Być może poślubił swoją żonę w siedemnastym roku życia. Teraz był w wieku siedemdziesięciu pięciu lat, a ona sześćdziesięciu pięciu, ponieważ była dziesięć lat młodsza.

Abraham nie polegał na swojej mądrości, gdy Bóg mu powiedział, że daruje mu syna przez Sarę. Nazwał wszystko, każdy naukowy dowód, który stał w sprzeczności do Słowa, każde poznanie oprócz Słowa Bożego, jako nie istniejące. Dał chwałę Bogu, był coraz mocniejszy i wielbił Go. Nie zwracał uwagi na swoje obumarłe ciało, ani na ciało Sary. Nie zważał na nic, lecz opierał się na obietnicy Bożej. Nie polegał ani na swojej własnej mądrości, ani na argumentach.

53 Mówicie: „Bracie Branham, to jest zrozumiałe, że Bóg nie uzdrawia chorych, mamy przecież tak dużo dobrych lekarzy”.

Biblia mówi: „Nie polegaj na twoim rozumie”. My nie argumentujemy. Wiara nie argumentuje. Wiara ufa i korzysta.

On wierzył i nie dał się zmylić przez niewiarę. Nazwał rzeczy, które jeszcze nie istniały, jakoby już były. Było to zupełnie przeciwko wszelkiej rozwadze. Lecz nie argumentował. Po prostu temu wierzył. Nie było żadnego argumentu, przez co można by potwierdzić, że narodzenie tego dziecka było możliwe. Niewiasta była ponad dwadzieścia lat poza okresem przekwitania, a jej ciało było prawie że martwe. Po dwudziestu pięciu latach, gdy miał prawie sto lat, wciąż jeszcze chwalił Boga za to, wbrew wszelkiemu rozsądkowi. Przez wiarę wiedział, że Bóg będzie trzymał Swoje Słowo. Nie polegał na swoim rozumie.

54 Co byliby, gdyby Mojżesz polegał na swojej rozwadze, gdy Bóg mu powiedział, że ma uwolnić dzieci Izraela z ręki Faraona? Co by było, gdyby polegał na swoim rozumie, gdy tam stał przed słupem ognia i Bóg mówił do niego: „Idź tam, Ja będę z tobą!”? Co by było, gdyby on polegał na swoim rozumie, gdy przyszedli do Morza Czerwonego? Tam była woda, a Bóg obiecał mu przecież „Obiecany Kraj”. Co by było, gdyby polegał na swojej rozwadze: „Jak mam tam przejść na drugą stronę? Nie mamy czasu, aby budować most. Za nami jest armia, która nas ściga. Po każdej stronie są góry, a przed nami jest woda Morza Czerwonego”.

Gdyby polegał na swoim rozumie, pobiegłby z podniesionymi rękami do Faraona, rzuciłby się do jego stóp i powiedział: „Faraonie, przebac mi, nie mam racji”.

Lecz on nie polegał na swoim rozumie. Modlił się i Bóg mu powiedział, że ma iść naprzód. Morze przedzieliło się, co zaprzeczało każdej rozwadze.

Jednak on nie polegał na swoim rozumie.

55 Jozue z tymi drugimi dziesięcioma „denominacjami” szedł na drugą stronę do obiecanego kraju Bożego i po przespiewaniu wrócili z powrotem. Co by było, gdyby potem powiedział: „Chwileczkę proszę! To się zgadza. Wyglądamy przed nimi jak szarańcza. Tam są olbrzymi. Jak mamy ich pokonać? Nie mamy nawet mieczy, tylko to co mamy teraz w ręce. Jak mielibyśmy zająć ten kraj? To jest zupełnie niemożliwe. Także liczebnie nas przewyższają. Na jednego z nas przypada pięćdziesiąt mężów. Są wykształconymi żołnierzami, podczas gdy my jesteśmy tylko pasterzami i wypalaczami cegieł z Egiptu. Nie mamy tarcz ani innych rzeczy. Jak mamy zająć ten kraj? „

Rozum przekonywał ich z pewnością, że nie są w stanie to uczynić. Każdy żołnierz, jak on i Mojżesz, mógłby polegać na własnym zdaniu. Lecz oni nie polegali na swoim rozumie. Wiedzieli, że Bóg powiedział: „Dałem wam ten kraj. Ciągnijcie tam i zajmijcie go!”

56 Nie polegajcie na waszym własnym rozumie. Gdy jesteście chorzy i może siedzicie w wózku dla chorych, macie nieuleczalnego raka lub cierpienie serca i polegacie dzisiaj na waszym rozumie, ponieważ lekarz powiedział, że musicie umrzeć, wtedy umrzecie. Lecz nie polegajcie na tym zdaniu. Na pewno nie!

Co było z murami Jerycha, które były tak szerokie, że jak się mówi, można było na nich urządzać wyścigi konne? Bóg powiedział: „Idźcie tam i obchódźcie tyle i tyle razy wokoło miasta. Trąbcie przy tym w trąby i podnieście krzyk uwielbienia, wtedy upadną mury”. Patrząc rozumowo, było to zupełne głupstwo. Jozue znał wytrzymałość murów, ponieważ on budował w Egipcie dużo murów. Wiedział, który cement używano i jak mocne były. Było mu wiadomym, że urządzano na nich biegi i nawet budowano domy. Lecz on nie kierował się swoim rozumem. Wierzył, że wszystko co Bóg powiedział, jest prawdą, słuchał Jego Słowa i mury zapadły się! Nie opierał się na swoim własnym rozumie.

57 Gdy znajdował się w środku walki, słońce zaczynało zachodzić, jak już to w niedzielę głosiłem, tak że nieprzyjaciele mogliby się znowu zgromadzić. W tej nadchodzącej nocy przyciągnęliby z połączonymi siłami i zabiliby wielu jego mężów. Co stałoby się, gdyby powiedział: „Potrzebuję światło dzienne. Muszę mieć jeszcze trochę dłużej światło dzienne. Zaczekajcie chwilę. Bóg ustalił taki porządek, bieg słońca i ziemi. Mógłbym przecież powiedzieć, że słońce ma się zatrzymać. Lecz jeśli świat się zatrzyma, wtedy może siła ciężkości być zachwiana i ja upadnę.”?

On nie słuchał swojego rozumu, lecz powiedział prosto: „Słońce, pozostań stać, a ty księżycu, pozostań tam gdzie jesteś” i usłuchały go. Nie kierował się według swojego rozumu, lecz trzymał się obietnicy Bożej:

„Dałem ci ten kraj. Idź i zajmij go!”

58 Wam dał obietnicę Ducha świętego. Możecie Go otrzymać w tym zgromadzeniu. Możecie Go teraz otrzymać.

Nie zatrzymujcie się na tym: „Wiesz, jestem zmęczony. Zjadłem za dużo. Nie chcę, by mnie Jan widział przy tym”. O, moja dobroć! Wtedy kierujecie się własnym rozumem.

„Wam należy ta obietnica i dzieciom waszym i wszystkim, którzy daleko są, którebykolwiek powołał Pan Bóg nasz”.

„Lekarz powiedział, że umrę. Zbadał mnie i stwierdził, że mam raka lub to czy owo. Muszę umrzeć”. Nie polegajcie na tym zdaniu. Bóg jest Panem, twój Bóg, który uzdrawia wszystkie twoje choroby. Nie kierujcie się waszym rozumem lub rozumem jakiegoś człowieka. Polegajcie na mądrości Bożej.

59 Co było z Samsonem, gdy znajdował się na polu i targnęło się na niego tysiąc Filistynów? Ta mała kreatura stała tam ze swoimi falującymi włosami. Był mniej więcej tak duży. Nie umiał posługiwać się mieczem, gdyż nie miał wyszkolenia militarnego. Wyglądał jak słabeusz, jak maminsynek, ze swoimi kręconymi włosami, które spadały mu w siedmiu lokach w dół. Tak tam stał, a tysiąc Filistynów przychodziło na niego. Nie miał nic w rękach. Gdy się obejrzał, znalazł białą szczękę oślą i podniósł ją.

Mógł powiedzieć: „Zobaczymy. Z tym wiele nie wykonam, gdyż mają hełmy na głowach. Wszyscy żołnierze filistyńscy noszą oszczepy i pancerze. Każdy hełm waży około piętnaście funtów. To są sami wielcy mężczyźni. Jeśli taką słabą szczęką oślą uderzę po hełmie, rozleci się przecież w kawałki. Potem wszystko przepadnie”.

Nie polegął na swoim zrozumieniu. Po prostu wziął, co miał w ręce i uderzył na Filistynów. Potem, po zabiciu tych tysiąc, trzymał wciąż jeszcze szczękę w swojej ręce. Amen.

60 Obojętnie co mówi ludzka teologia, nie opierajcie się na tym. Polegajcie na Słowie Bożym. „Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Zapewne wierzymy temu.

Co by było, gdyby Dawid słuchał teologii Saula? Goliat stał tam ze swoją chępliwością, a wszyscy się bali. Saul przewyższał armię o głowę i ramiona. Goliat powiedział: „Niech wystąpi ktoś, by ze mną walczyć. Nie potrzeba, aby wszyscy zginęli. Jeśli ja go zabiję, będziecie nam służyć. Zabije on mnie, wtedy będziemy wam poddani”. Po jego stronie było korzystne położenie. Tak samo przychodzi także diabeł, gdy może zaoferować całe swoje seminarium.

Dawid znajdował się właśnie tam. Był ubrany w owczą skórę, mały, brunatnawy chłopiec, o wąskich barkach. Ważył może sto lub sto dziesięć funtów. Powiedział: „Chcicie mi może powiedzieć, że te szeregi bojowe żyjącego Boga, które mają z Nim przymierze obrzezki, stoją tutaj i zezwalają, że ten nieobrzezany Filistyńczyk urąga wojsku żyjącego Boga?”

61 Saul powiedział: „Chodź tutaj młodzieńcze. Podziwiam twoją odwagę, lecz dni cudów przeminęły. Coś takiego tutaj nie istnieje. Pozwól mi zapytać się ciebie, jaką kartę członkowską możesz nam pokazać? Nie masz nawet uzbrojenia. Nie masz nic w twojej ręce, jak tylko procę. Nie jesteś ani doktorem filozofii, ani doktorem prawa. Jak chcesz tego dokonać? Ten mąż jest przecież wojownikiem. Posiada więcej niż jeden tytuł doktora. Posiada tak dużo tytułów, że może nimi wytapetować ścianę. Kto ty jesteś? Pasterz!”

Odpowiedział: 'Teraz ja chcę ci coś powiedzieć. Wiesz co? Strzegłem owce mojego ojca. Gdy przychodził lew i porwał jedną z nich, wtenczas brałem tę procę, biegłem za nim i powaliłem go na ziemię. Wyrwałem mu owcę z paszczy. Gdy stawał mi opór, brałem nóż i zabijałem go. Potem wracałem z powrotem. Innym razem przyszedł niedźwiedź, zabrał jedną ze stada i uciekał. Także go zabiłem,,. Powiedział: „Nie chodzi o tytuł doktora ani o moją mądrość. Nie mogę ci powiedzieć jak to uczynię. Sam tego nie wiem. Lecz Bóg (Amen!), Bóg, który mnie wyratował ze szpon niedźwiedzia i lwa, jest więcej niż w stanie wyratować mnie z ręki tego nieobrzezanego Filistyna”.

62 Biskup Saul powiedział: „Wierzę, że masz powołanie, młody człowieku. Pozwól powiedzieć ci, jeśli przyjdiesz tutaj, nauczę cię jak się walczy. Jako doktor, powiem ci wszystko. Ubierz moją zbroję. Chciałbym cię ubrać”. Dawid stał tam, a oni dawali mu tę akademicką zbroję. Lecz ten biedny chłopiec nie mógł się w tym wcale poruszać. Nie wiedział, jak by to szło.

Powiedział: 'Tego jeszcze nigdy nie próbowałem. Ubiór kościelny nie pasuje mi. Zabierzcie mi go. Pozwólcie mi iść z tym, z czym Bóg mi już pomógł'. To była wiara w moc Bożą. On nie polegał na swojej mądrości. Nie polegał na tym, co ktoś inny powiedział. Polegał na wierze, gdyż wiedział: jeśli Bóg wybawił go z szpon niedźwiedzia, jak daleko więcej wybawi go od tego Filistyna!

Jeśli Bóg was tak bardzo umiłował, aby was wyciągnąć z grzechu i napełnić was Duchem świętym, dlaczego potem nie macie charakteru, wy słabeusze w całym kraju? Czy On daleko więcej nie uwolni was z waszego cierpienia. Przecież On to obiecał. Słowo Boże to mówi. ON to uczyni. Na pewno. ON go uwolnił z jego ręki.

63 Co byliby z prorokami, gdyby każdy z nich w swojej epoce polegał na swoim rozumie? Wtedy nie występowałiby przed kapłanów i najwyższych kapłanów, i nie określiliby ich jako ściany pobielane. Nigdy nie prorokowałiby czegoś innego, jak oni. Byliby jak niektórzy nowocześni prorocy, przytakiwaliby, nosiliby piękne ubiory i znajdowałiby się w królewskich pałacach.

Co by było, gdyby Jan polegał na swoim rozumie? Lecz on wystąpił zdecydowanie.

Mówili: „Janie, chwileczkę proszę. Nie głoś o małżeństwie i rozwodzie”.

On wystąpił przed króla Heroda i powiedział: „Nie godzi się, że ty wzięłeś za żonę, żonę brata twego. Tak jest!”

Mówiono: „Czy ty wiesz, kto to jest? To jest prorok.

„Jest mi obojętne kto to jest”. On się nie ugiął.

Mówiono do niego: „Nie masz wiele do przedłożenia. Przychodzisz z puszczy. Zjednoczenie nie przyjmie cię, jeśli się tak zachowujesz”. On nie troszczył się o zjednoczenie. Nie polegał na swoim własnym rozumie, lecz na mądrości Bożej. Na pewno.

64 Był mąż, który polegał na swoim rozumie. Jego nazwisko było Judasz Iszkariot. Nie pojmuję tego, jak to mógł uczynić. Chodził twarzą w twarz z Chrystusem. Było to jak u Ewy na początku. Widział potwierdzenie, oglądał oblicze Boże, jak Ewa w chłodzie wieczora. Ewa widziała Pana w ogrodzie w chłodzie wieczora. Judasz siedział w chłodzie wieczora w ogrodzie Getsemane i na innych miejscach i widział tego samego Pana. Słyszał jak uczył i udowadniał na podstawie Słowa i potwierdzał, że był prorokiem, o którym powiedział Mojżesz, że taki powstanie. Pokazał im na podstawie Pisma, kim był i wszystko, co z Nim było związane. Oni dożyli jak Bóg potwierdził, że On to był, a pomimo to polegał na swojej własnej mądrości.

65 Jak mógł to uczynić? Było to dlatego, ponieważ od początku nie było to w nim. Nie nosił w sobie nasienia zdolnego do kiełkowania. Narodził się jako syn zatracenia i powrócił z powrotem do zguby. Teraz uważajmy. On wyszedł i miał być może ideę na podstawie swej wiedzy. Miał taki respekt przed Jezusem, że prawdopodobnie myślał: „Mógłbym Go przecież sprzedać za trzydzieści srebrników. Wtedy miałbym pieniądze, którymi mógłbym coś rozpocząć. ON może się na pewno uwolnić”. Patrzcie, nie wiedział, że zgodnie z Pismem był na to postanowiony, zając to miejsce.

Także dzisiaj ludzie nie poznają tego stanu, w którym się znajdują. Zbór epoki Laodycei jest na to postanowiony, znajdować się w tym stanie, aby wyrzuceno Chrystusa. ON stoi przed drzwiami i puka, by znowu wejść. Pomimo to nikt się na to nie zgadza. Chociaż On również w tym dniu potwierdza Swoje Słowo, jak to czynił w każdym innym dniu, jednak oddalają się od tego. Powstaje to tylko z tego, ponieważ polegają na swoim własnym zrozumieniu.

66 Albo przypuśćmy, myślał on, że mógłby mieć społeczeństwo z jedna z wielkich denominacji owego czasu, z Faryzeuszami i Saduceuszami, jeśli sprzeda Jezusa za trzydzieści srebrników. Mógł sobie powiedzieć: „O, On sobie już da radę. Widziałem Go we wielkich walkach; wiem, że sobie da radę. A ja mogę sobie zarobić przy tym trochę pieniędzy i odłożyć je. Oprócz tego zdobędę wielkie poważanie u dzisiejszych kościołów,

gdy im Go zdradzę". On polegał na swojej własnej mądrości, zamiast na poznaniu, że to było potwierdzenie Słowa Bożego. Uczynił z Jezusem to, co Pismo o nim przepowiedziało.

Dzisiaj, w tych ostatecznych dniach, kościoły i światowy zbor wyrzucił Chrystusa, dokładnie tak, jak to przepowiedziało o nim Objawienie. To jest znowu duch Judasza w postaci kościoła-zboru. Maja formę pobożności, lecz zaparli się Słowa. To się zgadza. Jaki był rezultat? Śmierć! Dokładnie jak przy Ewie. To samo spotka wszystkich, którzy przekręcają Słowo Boże. Oni polegają na swojej własnej mądrości. Także teraz sprzedają to, naturalnie nie za trzydzieści srebrników, lecz być może za jakieś widziane stanowisko lub za osiągnięcie akademickich wiadomości, które nie są warte trzydziestu srebrników. Pomimo to sprzedają swoją znajomość o Bogu z powodu tych rzeczy.

67 Jaka różnica w stosunku do wyuczonego, poświęconego Pawła, który mógł się chlubić, że wiedział wszystko, a jednak powiedział: „Poczytam sobie moją całą własną wiedzę za bezwartościową. Pewnego dnia na drodze do Damaszku spotkałem słup ognia!” Powiedział także: „Moja mowa i moje kazanie nie polegało na wyniosłości i mądrości ludzkiej słowach, lecz w potwierdzeniu Ducha i mocy, ponieważ wasza wiara ma spoczywać nie na ludzkiej mądrości, lecz na Słowie Bożym”. Amen. „Nawet gdyby przyszedł anioł z nieba i głosił wam inną Ewangelię, niech będzie przeklęty”, pisze u Galacjan 1,8. To się zgadza. Nie, on nie polegał na swojej własnej mądrości.

Niewiasta przy studni była niemoralną. Wiedziała, że zbor ją wyłączył. Jednak nie polegała na swoim doświadczeniu. Gdy spotkała Tego przy studni, który powiedział jej wszystkie grzechy, które uczyniła, wtedy pobiegła z powrotem do miasta. To nie wypadało kobiecie iść tam i coś mówić, a co dopiero jej, nierządnicę. Lecz gdy spotkała Jezusa, nie polegała więcej na mądrości ludzkiej owych dni. Pobiegła tam i mówiła: „Chodźcie i zobaczcie człowieka, który mi wszystko powiedział, co uczyniłam! Czy nie jest to Mesjasz?” Nie polegała na swoim zrozumieniu.

68 Anioł Gabriel przyszedł do panny Marii i powiedział jej, że otrzyma dziecko bez poznania jakiegoś męża. O! Coś takiego jeszcze się nie stało! Lecz ona nie polegała na swoim własnym zrozumieniu, że kobieta bez mężczyzny nie może otrzymać dziecka. Nie trzymała się tego, lecz powiedziała: „Patrz, jestem służebnica Pańska: niech mi się stanie według Słowa twego”. Nie pytała się: „Jak mam to uczynić? I kiedy ma się to stać? Jak to wszystko ma przebiegać?”

Anioł powiedział: „Duch święty zstąpi na cię, przetoż to, co się z ciebie święte narodzi, nazwane będzie Synem Bożym”.

Odpowiedziała: „Oto służebnica Pańska”. Nie włączyła swojego rozważania, nie powiedziała, że to jest niemożliwe. Powiedziała prosto: „Oto służebnica Pańska”. To się zgadza.

69 Zwróćcie uwagę. Lekarz powiedział do kobiety, która miała krwotok: „Nie ma żadnej nadziei”. Ona wydała cały swój majątek na lekarzy. Jednak żaden nie mógł jej pomóc. Jednak nie dała się od tego zatrzymać. Gdy przechodził Jezus, przecisnęła się przez masy ludzi. Powiedziała: „Wierzę, że będę uzdrowiona, gdy dotknę się szaty tego męża”. I poszła tam.

„Jednak lekarz powiedział, że nie możesz być uzdrowiona!” Ten krwotok miała już wiele lat i coraz bardziej słabła. Powodziło się jej coraz gorzej. Lekarze ją odstawili. Więcej nie wiedzieli.

Lecz ona mówiła we wierze. Nie było żadnego miejsca Pisma, któreby jej to mówiło. Jednak mówiła: „Jeśli się tylko dotknę podołka szaty Jego, będę zdrowa”. Przecisnęła się, dotknęła się Jego, poszła z powrotem i usiadła.

Wtedy Jezus odwrócił się i zapytał: „Kto się mnie dotknął?” Obejrzał się wokoło, aż ja znalazł i powiedział jej o jej krwotoku.

Ona odczuła to w tym momencie w swoim organizmie. Nie mogła tego poświadczyć, lecz odczuła, że krwotok zatrzymał się. Nie argumentowała, jak ktoś inny mógłby jej pomóc, gdyż lekarze ją przecież pozostawili. Nie rozważała, lecz wierzyła.

70 Biblia mówi, że On jest dzisiaj Najwyższym Kapłanem, który współczuje z naszymi słabościami. Zgadza się to? Amen! Nie rozważajcie, lecz powiedzcie: „To jest On dzisiaj. ON jest teraz Najwyższym Kapłanem, który współczuje z naszymi słabościami i może być



dotknięty. Jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

Co myślicie, co stało się, gdy jeszcze byłem kaznodzieją baptystycznym, a anioł Pański przyszedł do mnie i dał mi zlecenie, aby czynić to, co teraz czynię? Mój pastor powiedział: 'Ty zwariowałeś. Tobie się śniło,,

Odpowiedziałem: „Wtedy możesz zaraz zabrać moją kartę członkowską”.

On zauważył: „Jak możesz głosić w całym świecie, nie skończywszy w ogóle szkoły podstawowej? Jak chcesz modlić się za królów i władców, jeśli nawet nie opanowałeś właściwie gramatyki?”

Nie polegałem przecież na mojej gramatyce albo na innych moich zdolnościach. Zostałem upoważniony! Alleluja! Nie rozważałem.

Jeśli kiedykolwiek posłuchałbym argumentów, wtedy zmarłoby prawdopodobnie tysiące ludzi przez te wszystkie lata. Zaniósłem poselstwo na cały świat, dokładnie jak On to powiedział.

71 Przez łaskę Bożą wyjeżdżam znowu, nie na podstawie rozważania, lecz dlatego, że mam zlecenie. Alleluja! Nigdy nie opierałem się na takich rzeczach. Mówicie: „Masz pięćdziesiąt pięć lat”. Gdybym miał nawet dziewięćdziesiąt pięć - nic to nie znaczy. ON jest wciąż tym samym Bogiem, jak wówczas przy Abrahamie. Tak jest! Nie polegajcie na waszym własnym poznaniu.

Temu znakowi towarzyszył głos. Wtedy zbory zaczęły mnie odrzucać i drzwi zamykać. To jest z powodu nauki, której nikt z nich nie odważył się sprzeciwić. Wzywam każdego, by przyszedł do mnie; nie dlatego, że uważam się mądrym, lecz dlatego, że wiem, gdzie stoję. To się zgadza. Co oni uczynili? Co oni zrobili? Zamknęli każde drzwi. Co uczynicie wy teraz?

72 Przed kilkoma dniami stałem tam na górze i powiedziałem: „Panie, jak daleko wiem, w całym tym narodzie mam tylko jedno drzwi otwarte, to jest w Phoenix, Arizona. To są jedyne, które mam”. Gdy schodziłem z góry, słyszałem następujące słowa tak wyraźnie, jak każdego słyszę mówić: „Co masz z tym do czynienia? Naśladuj Mię!” Nie polegałem więcej na moim własnym zrozumieniu, lecz na Jego obietnicy. Przyjacielu, nie opieraj się na rozważaniach, lecz zawołaj jak Eddie Perronet:

Przynieście królowi cześć

Bohater zwycięski jest tutaj.

Chodźcie, dajcie cześć Jezusowi, chwalcie Go!

O, koronujcie Go, koronujcie Go,

koronujcie władcę świata całego!

To się zgadza. Nie polegajcie na tym, co wy lub ktoś inny myśli. Przyjmijcie we wierze obietnicę Bożą. Czy będziecie to czynili? Teraz nie chodzi o to, czy ktoś inny to uczynił albo nie, lecz chodzi o ciebie. Co ty uczynisz z Jezusem, który nazwany jest Chrystusem, a który się dzisiaj daje poznać jako ten sam? Wierzycie Mu? Módlmy się.

73 Panie Jezu, Królu królów, Panie panów, Boże bogów, Boże wszystkich władców, Pierwszy i Ostatni, Alfa i Omega, Początek i Koniec, Jutrzenko, Różo Sariońska, Lilio w Dolinie, Korzeń i Latorośl Dawida, przyjdź, Panie i Boże, ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.

Błogosław ten tłum, Panie i konferencję, która rozpocznie się jutro. Mieliśmy teraz małe zgromadzenie i pobłogosławiłeś nas. Dałeś się nam poznać. O, Boże modlę się, byś nam się w dalszym ciągu objawiał. Pobłogosław nas dzisiaj wieczorem. Pomóż nam teraz. Jesteśmy potrzebującymi ludźmi.

Panie, Ty wiesz, że niechętnie napominam ludzi. Jednak jak mam zatrzymać ten święty ogień? Nie chciałbym tego, Panie. TY znasz moje życie, moje serce. Muszę to czynić. O Boże, modlę się, żebyś mi przy tym pomógł. Daruj mi tylko łaskę i nie dopuść, abym polegał na mojej własnej mądrości, lecz tylko na Twojej obietnicy. W imieniu Jezusa. Amen.

74 Chciałbym, żeby w następnych minutach każdy pozostał skupiony. Bez wątplenia znajduje się w tym tłumie wiele chorych. Ilu jest tutaj chorych i cierpiących? Podnieście wasze ręce i wyrażcie przez to: „Potrzebuję Boga”. Podnieście teraz wasze ręce.

„Potrzebuję Boga”.

Nie znam wielu spośród tych ludzi. Znam tych trzech młodych mężczyzn. Znam Mr. Dauch i jego żonę, którzy tam siedzą. Uważam, że to jest siostra Moore, lecz nie jestem pewny. Zgadza się to, siostrzo Moore? Oprócz nich nie znam przypuszczalnie nikogo. Brat Mikę i ci na podium, jak daleko widzę, to są wszyscy, których znam.

Lecz Ojciec Niebieski obiecał, że objawi się w tym dniu, w tej epoce tak samo, jak to uczynił przed Sodomą. Czy On to obiecał? ON obwieścił się. Wierzycie temu?

75 Módlcie się teraz z wiara i nie próbujcie rozważać: „Jak mogę Go dotknąć jako Najwyższego Kapłana?”

Biblia mówi w Nowym Testamencie, że On jest teraz Najwyższym Kapłanem. ON pozostaje Najwyższym Kapłanem według porządku Melchisedeka. Pozostanie Najwyższym Kapłanem na wieki. Oprócz Niego nie istnieje żaden inny Najwyższy Kapłan, żaden inny Pośrednik pomiędzy Bogiem i ludźmi, jak człowiek Jezus Chrystus. To się zgadza. ON jest jedyny wczoraj, dzisiaj i na wieki ten sam.

Jeśli On pozostaje Najwyższym Kapłanem, a Biblia mówi, że ma współczucie z naszymi słabościami, jak przy kobiecie, która dotknęła się podołka Jego szaty, wtenczas wasza wiara może się Go dotknąć także dzisiaj wieczorem i On w ludzkim ciele będzie postępował tak samo jak wówczas, gdy zjawił się Abrahamowi w postaci ludzkiej pod drzewem. Wierzycie temu? ON to obiecał. Módlcie się teraz wszyscy, którzy jesteście w potrzebie.

76 Jak już powiedziałem, dar nie jest jak nóż, który bierze się do ręki, by nim coś obciąć, jeśli się chce. Jeśli chce się nim coś innego odciąć, można to również uczynić. Tak to nie jest z darem Bożym. Nie.

Kto służy darem Bożym, musi sam siebie zupełnie postawić na bok. Dary i powołania są przedtem postanowione od Boga. Dary i powołania są nawet nieodwołalne. Rodzi się z nimi. Są jak bieg, do którego jesteście włączeni. Lecz nie możecie naciskać pedału. To musi sprawować Bóg. Musicie uprzętnąć samych siebie z drogi.

Wasza wiara może je uruchomić. Nie moja, lecz wasza. Moja usuwa tylko wszystko. Wierzycie z całego serca, że Jezus Chrystus żyje dzisiaj.

77 Nie polegajcie na swoim własnym rozumie przez to, gdy mówicie: „Bracie, więc patrz, jestem w trudnym stanie. Ty mnie nie znasz. Siedzę w wózku inwalidzkim”.

To nie gra żadnej roli czym jesteś. Chcemy widzieć, czy Bóg zstąpi w dół i uczyni dokładnie to samo jak wówczas, gdy chodził w ludzkim ciele na ziemi. ON uczyni to w waszym i moim ciele, jeśli będziemy Mu wspólnie w jednoświ wiary. Uczyni to, ponieważ to obiecał.

Nie polegajcie na tym, gdy ktoś mówi: „O, to jest telepatia”, jak oni to nazywają. W czasie Jezusa czynili to samo. Określali Go jako jasnowidza i diabła. Lecz On był Synem Bożym, gdyż przyszedł zgodnie z obietnicą Słowa Bożego.

78 Jak już powiedziałem, nie mamy miejsca wołać ludzi, aby na nich wkładać ręce. Nie jest to także potrzebne. Wczoraj wieczorem wkładaliśmy ręce. Jedyne co musicie posiadać, jest wiara, aby to uchwycić. Przyjmujecie to przez wiarę; przez nic innego.

Nie mówcie: „Więc, jak się to ma stać?” Gdybym wam mógł powiedzieć, jak się to dzieje, wtedy nie byłaby to więcej wiara. Nie wiem, jak się to dzieje. Nie wiem, lecz wierzę temu. Nie wiem, jak Bóg ratuje grzesznika, lecz On to czyni. Nie wiem jak Bóg którąś z tych rzeczy czyni, lecz przyjmuję to. ON, On to czyni i o to właśnie chodzi. Nie mogę tego wyjaśnić. Nie jest to możliwe do wyjaśnienia. Nikt tego nie potrafi. Gdyż jeśli potrafilibyście to, nie byłaby to więcej wiara.

Nie mogę tego pojąć, jak Bóg i Chrystus mogą być jedną Osobą, lecz są. To mówi Pismo. Nie możecie tego wyjaśnić, lecz Oni są jedno. „Ojciec jest we Mnie. Nie ja czynię te sprawy, lecz Ojciec, który jest we Mnie. Jeśli nie czynię Jego sprawy, wtedy wskazuje na to, że nie jestem od Niego. Lecz jeśli czynię Jego sprawy, wtedy On sam składa świadectwo, że jestem od Niego”.

Teraz jest to samo, dokładnie to samo. ON jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki, jeśli temu wierzycie.

79 Przede mną siedzi mężczyzna z ciemnymi włosami. Nosi zegarek ręczny, ciemne

ubranie i okulary. Jeśli moglibyście tutaj patrzeć, wtedy zobaczylibyście go. Siedzi tam z zamkniętymi oczyma i modli się. Nie znam tego mężczyzny. Ojciec Niebieski wie, że go nie znam. Krótko się nim zajmę. Z wyglądu jest bardzo szczery. Siedzi tam. Już gdy rozpocząłem mówić, zamknął swoje oczy i zaczął się modlić. Ten człowiek jest mi obcym. Tutaj moja ręka. Nie znam go. Bóg zna tego człowieka i może mi coś objawić. Jeśli ta obietnica w Biblii jest prawdą, wtedy może mi On objawić, dlaczego ten człowiek zamknął swoje oczy i o co się modli. Wierzycie temu?

Wierzysz temu? Czy zechcesz otworzyć twoje oczy, który tutaj siedzisz i spojrzeć tutaj? Wierzysz temu? Dobrze. Wiesz, że ja ciebie nie znam. Jesteśmy sobie obcy. Lecz Bóg ciebie zna. Teraz zaczął płakać. Więc, mogę mu powiedzieć, że Bóg wypełni jego prośbę, gdyż to było światło, które właśnie na niego spadło. Ciemność ustąpiła światłu.

80 Ten człowiek modli się za kogoś innego, mianowicie za tego małego chłopca, który siedzi tam obok niego. To jest jego syn. To się zgadza. Ten mały chłopiec ma ból żołądka i kiszek. To się zgadza. To jest prawda.

Nie jesteście stad. Jesteście z Arizony. Pochodzicie z Kalifornii. To jest prawda. Ty jesteś kaznodzieja i należysz do społeczności Assemblies of God. To jest prawda. Kaznodzieja Keig, to się zgadza. Reverend Keig, jest to prawda? Wtedy pomachaj twoimi rękami. Twój mały syn będzie zdrowy przez twoją wiarę.

Co to jest? Tam jest ten mężczyzna z podniesionymi rękoma. On mnie nie zna, ja jego nie znam. Co to było? On dotknął się Najwyższego Kapłana. Nie mógł polegać na swojej własnej mądrości. Co musi zrobić? Co musi teraz zrobić? Musi wierzyć, że to co było mu powiedziane, jest prawda, gdyż wie, że mnie nie zna. To się zgadza.

81 Przede mną siedzi niewiasta. Ona także ma skłonioną głowę. Ma raka. Pochodzi również z Kalifornii. Mam nadzieję, że tego nie przeoczy. Jej nazwisko jest pani Adams. Nie widziałem jej nigdy w moim życiu. Tak, to jest prawda.

Tam w tyle siedzi niewiasta. Nie mogę jej położyć mojej ręki, lecz widzę ponad nią światło. Jest w wielkiej potrzebie. Ma trudności ze swoim karkiem. Oprócz tego ma problemy duchowe, które ją prześladują. Ma trudności w domu; jej córka uciekła. To się zgadza. Jest to prawdą? Podniosła swoją rękę. To się zgadza, pani Miller. Wierzysz? Bóg przyprowadzi ją z powrotem i uzdrowi twoje ciało. Nie widziałem jej nigdy w moim życiu. Jest mi zupełnie obcą.

Tam w zgromadzeniu siedzi niewiasta. Nie jest stąd. Także ona pochodzi z Kalifornii. Ma raka, raka piersi. Była operowana na jedną, a teraz zaatakował drugą. To się zgadza. To jest prawdziwe, pani Kalin. Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Dobrze, wierzysz temu. Jestem tobie obcy i nie znam ciebie. To jest prawdą. Patrzcie, ona jest dla mnie obcą. Żebyście wiedzieli, że Bóg jest obecny!

82 Bezpośrednio obok niej siedzi niewiasta. Jej nazwisko jest pani Harris. Jest mi zupełnie obcą. Lecz gdy Duch dotknął tę niewiastę, miał współczucie z nią. Także ona pochodzi z Kalifornii. To się zgadza. Ma trudności ze swoimi ramionami. To jest prawdą. Wierzysz, że Bóg ciebie uzdrowi? Jeśli tak, to podnieś swoją rękę, żeby ludzie widzieli. Jesteś mi zupełnie obcą.

Nie polegajcie na waszym zrozumieniu. Co może to spowodować? Nie można tego wyjaśnić. To jest paradoks. Przechodzi to ponad każde wyjaśnienie. Pytajcie się tych ludzi. Nie widziałem ich nigdy w moim życiu i nie wiedziałem nic o nich. To mogłoby postępować przez całe zgromadzenie.

Lecz patrzcie, nie polegajcie na waszym zrozumieniu. Polegajcie na tym, co On obiecał. Czy nie jest to ten sam Duch, który mieszkał w ludzkim ciele i wiedział, że Sara, która znajdowała się za Nim w namiocie, śmiała się? Zgadza się to? ON obiecał, że Syn Człowieczy objawi się jeszcze raz w taki sam sposób, zanim świat będzie zniszczony przez ogień. ON objawi się jako Syn Człowieczy, jako prorok, w ludzkim ciele, jak to wówczas czynił. Tak jest. On jest dzisiaj wieczorem pomiędzy nami. W jakiej godzinie żyjemy? Krótco przed zniszczeniem.

83 Przyjaciele, nie pozostawcie dłużej tutaj grzesznikami. Przyjmijcie Jezusa Chrystusa, podczas gdy znajdujecie się w Jego obecności. Wiem, że u kaznodziei jest to zwyczajem, prosić i opowiadać historię o matce, która zmarła i odeszła do domu, itd. To jest dobre. Jednak my nie przychodzimy dlatego, ponieważ nasza matka zmarła. Moja matka i mój ojciec także już umarli. My przychodzimy w tej świadomości i na podstawie, że Bóg sam

obwieścił się w Jezusie Chrystusie, aby zabrać grzechy świata. Przychodzimy i wierzymy na podstawie pojednania, przez które On potwierdził Swoje Słowo.

Jest mi obojętne, do którego kościoła chodziliście, czy do Metodystów, Baptystów, Katolików, Prezbiterian, albo w ogóle żadnego zboru. Przyznajecie, że dotychczas inaczej rozumieście. Lecz teraz wiecie, że nie jesteście jeszcze znowuzrodzeni, ale chcielibyście i chcecie teraz przyjąć obietnicę.

Może nie jesteście jeszcze napełnieni, wtedy będziecie podczas następných zgromadzeń. Jeśli chcecie to przyjąć na tej podstawie, zechcielibyście wtedy powstać? Chciałbym się za was modlić. Pozostańcie stać, gdzie jesteście. Każdy wie, o co chodzi.

84 Nie polegajcie na tym, że mówiliście w językach. To nie ma nic z tym do czynienia. Ja także wierzę w mówienie językami, lecz słyszałem czarownice, diabły i wszystko możliwe mówić językami i wykladać. To się zgadza. Zapytajcie się misjonarzy. Widzieliśmy to. Bracie Creech, ty wiesz, że to się zgadza. Widziałem jak mówili językami, pili krew z czaszki ludzkiej i wzywali diabła. Na pewno. Przypatrywałem się, jak położono ołówek, który podniósł się i pisał w obcej mowie. Czarownica, względnie mistrz czarodziej stał przy tym i wykladał to.

A więc, mówienie językami nie jest znakiem, że macie Ducha świętego. Jeśli mówicie językami i zaprzeczacie temu Słowu, wtedy coś jest przewrotne, to się zgadza. Nie polegajcie na waszym własnym zrozumieniu.

Ktoś mógłby powiedzieć: „Wykrzykiwałem z radości”. Ja także. Lecz nie polegajcie na tym. Ja słyszałem wszystkie rodzaje demonicznych mocy wykrzykiwać z radości.

Słyszałem pogan krzyczących i wydających radosne okrzyki, aż popadli w ekstazę, że mogli sobie ręce przebijać drzazgami. W Indiach widziałem ich skaczących w górę i w dół, z umocowanymi piłkami wodnymi na skórze i idących przez rozpalone węgle. Lecz oni zaprzeczają Jezusa Chrystusa.

85 Nie polegajcie na waszym własnym zrozumieniu, lecz na Słowie Bożym. Jeśli wasze życie nie zgadza się z Biblią i nie wierzycie każdemu Słowu, które w niej jest, lecz chcecie temu wierzyć, że Bóg czyni Swoją wolę przez was, byście byli częścią Boga, wtedy powstańcie i powiedzcie: „Przyjmuję to teraz, bracie”. Dziękuję. Dziękuję. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Cudownie. Niech was Bóg błogosławi. Niechby to Bóg darował wszystkim tym szczerym. Pozostańcie jeszcze stać.

Mówicie: „Bracie Branham, jestem członkiem zboru. Jestem prawdziwym Zielonoświątkowcem, lecz jeśli chodzi rzeczywiście o to, aby móc powiedzieć, że wierzę całemu Słowu Bożemu jako prawdzie, wtedy nie potrafię tego. Lecz chciałbym to. Pomóż mi, módl się za mną. Chciałbym powstać i wyznać to. Nie myślę przez to, siedzieć tutaj w zborze i tylko potwierdzić, że temu wierzę”, lecz wiecie, że głęboko w waszych sercach jeszcze nie wierzycie. Bóg także to wie. Dlaczego nie wstajecie? Nie polegajcie na waszym zrozumieniu, lecz na Jego Słowie.

86 Czy jest tu jeszcze więcej, którzy chcą powstać? Chciałby jeszcze ktoś powstać? Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi. I ciebie. „Boże pomóż mi”. Niech was Bóg wszystkich błogosławi. To jest dobre. Pozostańcie jeszcze stać.

Pytacie się: „Czy to mi pomoże?” Powstańcie raz i patrzcie, czy to pomoże. Traktujcie to prawdziwie. „Chciałbym to, bracie Branham, chciałbym stać właściwie. Chciałbym być w porządku”.

Nie mówię, że macie opuścić wasze zbory. Nie, Pozostańcie tam, gdzie jesteście. Lecz bądźcie w zborze rzeczywiście człowiekiem napełnionym Duchem świętym. Mówicie: „Nie wiem, co na to powie mój pastor”. Jeśli jest mężem Bożym, będzie was cenił. To się zgadza.

świećcie tak waszym światłem przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca.

Niech was Bóg błogosławi. Niech was Bóg obu błogosławi, ciebie i ciebie, i ciebie, bracie. Niech Bóg błogosławi każdego z was. Niech cię Bóg błogosławi. Niech cię Bóg błogosławi tam w dole.

87 Jeśli czujecie się teraz lepiej, wy którzy powstaliście, to podnieście swoje ręce, aby

pokazać innym, że czujecie się lepiej po powstaniu. Patrzcie, wszystkie ręce! Na pewno tak to jest. Jesteście szczerzy. Powstałiście i mówicie przez to: „Jestem świadkiem”.

„Kto Mię tutaj wyzna, do tego przyznam się Ja tam. Kto się Mnie wstydzi przed ludźmi, tego będę się wstydził przed Ojcem Moim i świętymi aniołami”. Nie wstydzcie się Go. Nie polegajcie na waszych rozważaniach, lecz na Słowie Bożym. „Kto Mię wyzna przed ludźmi, tego Ja wyznam przed Moim Ojcem i świętymi aniołami”.

Czy są jeszcze inni tutaj, zanim będziemy się modlić? Skłońmy głowy. Niech cię Bóg błogosławi, sostro. Na pewno. Niech cię Bóg błogosławi. I ciebie, bracie. Na pewno. Czy jeszcze ktoś? Pozostańmy ze skłonionymi głowami. Niech cię Bóg błogosławi, i ciebie. To jest właściwe. Stójcie wciąż jeszcze. Czekamy jeszcze chwilę. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi. Pytacie się: „Czy to ma znaczenie, gdy się mówi: Niech cię Bóg błogosławi!? Przez to wypowiadam wam moje błogosławieństwo. Niech was Bóg błogosławi.

88 Czy i wy chcecie, którzy stoicie pod ścianami i nie mogliście siedzieć, podnieść wasze ręce i powiedzieć: „Pamiętaj o nas, o Boże?” Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Niech cię Bóg błogosławi. I ciebie, i ciebie, sostro, i ciebie, mój bracie, i ciebie, moja sostro.

O, Duch święty działa tak mile w zgromadzeniu. Czy możecie to odczuwać? Niech cię Bóg błogosławi, młody człowieku, tutaj na podium. Niech cię Bóg błogosławi, tam w kącie. Niech cię Bóg błogosławi, młody człowieku.

O, Duchu święty, działaj teraz na nowo w naszych sercach. Pokaż nam, Panie, w czym jesteśmy przewrotni. Nie chcielibyśmy więcej polegać na naszej mądrości i zrozumieniu. Opieramy się na Ciebie, gdyż poznajemy, że znajdujemy się w środku Twojej Bożej, wypełnionej na dziś, obietnicy. TY dałeś nam się poznać w sposób, który nie ma nic wspólnego z rozważaniem. Nie mogliśmy tego ani pomyśleć, ani wyjaśnić. Przyszedłeś teraz wpośród nas i podałeś nam do wiadomości, że jesteś tutaj. Ci mężczyźni i kobiety wierzą temu i przyjmują to.

O Boże, przyciągnij każdego z nas do Twojej piersi i ukryj nas w skale zbawienia, aż przeminie ogień. Panie, stoimy krótko przed ogniem. Wiemy o tym. Jest to znowu tak, jak za czasów Sodomy. „Lecz sprawiedliwy nie zginie razem z niesprawiedliwym”. Panie, Ty zawołasz Twoje dzieci. TY powiedziałaś do Lota: „Wyjdź stamtąd. Wyjdź”. O Boże, modlę się za każdego, który dzisiaj wieczorem znajduje się w takim położeniu, że nie jest pewny, gdzie stoi.

O Boże, oni nie chcą, aby to na nich przyszło, by jechać w niewłaściwym kierunku jednokierunkową drogą. Oni przecież nie pojechaliby w pełnej świadomości przez czerwone światło, gdyż mogliby ponieść śmierć. Jak może potem ktoś swój wieczny cel uzależnić od przypadku, gołego przypuszczenia, mniemania, po prostu przez to, że należy do zboru lub denominacji, bez posiadania prawdziwej pewności? Oni po prostu nie mogą zrozumieć, że Słowo Boże jest jeszcze dzisiaj to samo jak wówczas i jak mogą wypełnić się obietnice. Mówi się: „Czas apostołski przeminął”. Pomóż im, Ojciec. Przekazuję ich Tobie, w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

89 Dziękuję wam, moi bracia i siostry. Cieszę się, że mogę was nazywać moimi braćmi i siostrami.

Pamiętajcie o tym, w dniu sądu, Bóg pociągnie mnie do odpowiedzialności za każde słowo. Za wszystko, co głosiłem dzisiaj wieczorem, muszę być odpowiedzialny. Jestem sobie tego świadomy. Co czyniłem od chwili mojej młodości? Głosiłem tę Ewangelię. A potem mam być odrzucony?

Ilu z was jest chorych i cierpiących dzisiaj wieczorem i chcieliby, żeby za nich się modlono? Podnieście swoją rękę. Czy chcielibyście uczynić mi przysługę? Połóżcie sobie wzajemnie ręce. Połóżcie teraz waszym sąsiadom ręce. Skłońcie teraz wszyscy wasze głowy, tak jak uczynilibyście to w zborze także wy tutaj na podium.

Drogi Boże, w imieniu Jezusa Chrystusa i w Jego obecności, w Jego potwierdzonej obecności! Słowo, które było głoszone, potwierdziło, że jesteś ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Niechby teraz przyszedł Duch święty Boży na ten tłum. Wielu przyjęło Ciebie jako swojego Zbawiciela, wielu, którzy odpadli powrócili z powrotem i przyjęli Ciebie. O Boże, modlę się, żebyś uzdrowił każdą osobę w imieniu Jezusa Chrystusa. TY powiedziałaś: „Znamiona będą naśladować tych, którzy wierzą. Na chorych ręce kłaść

będą i będą uzdrowieni". Panie, Ty obiecałeś to, a Twoje wierzące dzieci położyły sobie wzajemnie ręce.

Szatanie, jesteś pokonany! Wyjdź z tych ludzi w imieniu Jezusa Chrystusa! Wypuść tych ludzi dla Królestwa Bożego, w imieniu Jezusa! Amen.

90 Powstańcie teraz wszyscy, jeśli wierzycie, że Jezus Chrystus jest teraz waszym Lekarzem i także Zbawicielem, a wy przyjmujecie Go na tej podstawie. Mówcie: „Przyjmuję teraz Jezusa jako mojego Lekarza i Zbawiciela!” Cudownie! Chwała Panu! Niech będzie dzięki Panu! Podnieśmy nasze ręce i śpiewajmy Mu:

Chwała i cześć, chwała i cześć,  
Jemu, Barankowi, Jemu jedynie cześć.  
Przynieście Mu wszystkie narody cześć,  
gdyż Jego krew omywa nas na czysto z grzechów.

O, czy nie czujecie się dobrze? Machajcie waszymi rękoma. Zaśpiewajmy to jeszcze raz:

Chwała i cześć, chwała i cześć,  
Jemu, Barankowi, Jemu jedynie cześć.  
Przynieście Mu wszystkie narody cześć,  
gdyż Jego krew omywa nas na czysto z grzechów.

91 Czy miłujecie to? Podajcie sobie ręce. To jest koniec zgromadzeń i początek konferencji. Powiedzcie: „Niech cię Bóg błogosławi, bracie, pielgrzymie. Niech cię Bóg błogosławi”. To jest miłe. To jest dobrze. Cudownie! Czy wierzycie, że będziemy mieli potem potężną konferencję? Dziękowaliśmy Bogu za wielkie zgromadzenie, teraz będziemy mieli wielką konferencję. Wszyscy, którzy temu wierzycie, powiedzcie „Amen”.

Moja wiara idzie za Tobą,  
O Baranku na Golgocie, (Chciejmy spoglądać na Niego).  
Ty Synu Boży!  
O, usłysz mój krzyk,  
uwolnij mię z grzechów,  
bym był Twoją własnością,  
nagrodą Twojego cierpienia.  
Cięgnij mię w górę do nieba,  
łaską napełnij moje serce,  
jak ją udzielasz.  
Ty przecież umarłeś raz za mnie;  
O, bym Ciebie miłował,  
tak czysto i serdecznie,  
jak Ty miłujesz mnie.  
Amen! Powiedzcie „Amen”. Alleluja.  
Chwała i cześć, chwała i cześć.  
Jemu, Barankowi, Jemu jedynie cześć.  
Przynieście Mu wszystkie narody cześć,  
gdyż Jego krew omywa nas na czysto z grzechów.  
Jak cudownie!

92 Dobrze. Teraz skłońmy nasze głowy jeszcze raz do końcowej modlitwy. Nie wiem, kto został postanowiony na to. Brat Johnny Manadal z Kalifornii będzie się modlił, podczas gdy mamy skłonione głowy. Nie zapomnijcie, że jutro wieczorem o godz. 19.30 rozpoczyna się konferencja w tej sali.

Niech was Bóg błogosławi. Czy ucieszyliście się obecnością Bożą? Teraz skłońmy

nasze głowy, podczas gdy brat Johnny odmówi modlitwę końcową.



[www.messagehub.info](http://www.messagehub.info)

Kazania wygłoszone przez  
**William Marrion Branham**  
*„...w dniach głosu...” Obj. 10:7*